



Niewczesne flirty

Zaledwie półtora roku minęło od chwili, gdy wojska radzieckie i polskie zatknęły zwycięskie sztandary nad Berlinem i kiedy na Łabie spotkały się z wojskami anglo-amerykańskimi.

Zaledwie mizerna część zbrodniarzy hitlerowskich odpokutowała za zbrodnie wojny, za pożogę i zniszczenia, w które pogrążyli świat, za dziesiątki milionów ludzi zabitych, zadreżonych, zakatowanych, spalonych i ćwiartowanych żywcem w obozach — fabrykach śmierci. Jeszcze miliony hitlerowców, SS-manów, gestapowców, katów i oprawców gotowych wytepić całe narody dla urzeczywistnienia lajdackiej idei panowania Niemców nad światem, chodzi sobie swobodnie, bezkarnie, zwłaszcza w zachodnich strażach okupacyjnych Niemiec.

I choćby dlatego dla nas, Polaków, którzy ucierpieliśmy tyje, którzy codziennie mamy przed oczyma naszych najbliższych zamordowanych przez Niemców niepojęte wydaje się ustosunkowanie pewnych kół na Zachodzie do spraw niemieckich i do Niemców.

Któż z nas, Polaków, może zrozumieć takj oto fakt, o którym donosi prasa angielska:

„W miejscowości Hexham Abbey, w hrabstwie Northumberland w Anglii, w czasie nabożeństwa w miejscowym kościele pastor Ramsbotham wygłosił przemówienie w języku niemieckim do obecnych na nabożeństwie 1.000 jeńców niemieckich.

Pastor angielski GORACO DZIEKOWAŁ NIEMCOM ZA PRACĘ DLA Dobrej Wielkiej Brytanii, wykonaną w czasie pobytu w niewoli.

„Po naszym odjeździe — powiedział dosłownie pastor — zachowamy dla was wiele wdzięczności za waszą pracę. W wielu wypadkach powstała między nami i wami prawdziwa przyjaźń.

Pan pastor pamiętał o pracy wykonanej pod przymusem przez jeńców niemieckich, a zapomniał, że ci sami żołdacy niemieccy, zanim trafili do niewoli, bombardowali bez litości Warszawę i Londyn, Paryż i Moskwę, Belgrad i Amsterdam, strzelali bez ceremonii do bezbronnych ludzi w Polsce i we Francji, w Anglii i Rosji, mordowali bez skrupułów jeńców alianckich.

Czy który Polak może pojąć fakt, że w Monachium, w amerykańskiej strefie okupacyjnej, grupa młodych Amerykanek otworzyła amerykańsko - niemiecki klub dla młodych kobiet, który nosi nazwę „Domu Przyjaźni”. OŻYWIŁE SIOSTRZANymi UCZUCIAMI AMERYKANKI MAJA NADZIEJE, ŻE TA DROGA ZDOŁAJA ZDEMOKRATYZOWAĆ MŁODE POKOLENIE NIEMIECKIE. Widocznie owe młode Amerykanki nie pamiętają już o tym, że, być może, owe młode Niemki, które pragną wychować w duchu demokratycznym, noszą bieliznę i odzież zdartą ze spalonych w Oświęcimiu, w Majdanku, w Treblince, w Dachau młodych kobiet — Polek, Francuzek, Żydówek, Duńek, Rosjanek... Przecież po dziś dzień na Majdanku można znaleźć kufer pełen obstatunków wykonanych przez zbirów hitlerowskich dla Niemek z Bund der deutschen Mädel (Związek dziewcząt niemieckich) i innych niemieckich kobiecych Vereinów na suknie, koszule, deusses damskie, pończochy jedwabne, pantofle, futra zdarte ze skazanych na zagładę.

A już napewno żaden Polak nie zrozumie jak to się dzieje, że Papież nie tylko przyjmuje biskupa niemieckiego Kallera, ale udostępnia mu radio Watykanu dla antypolskich przemówień agitacyjnych.

„NALEŻY NAM ZWRÓCIĆ RÓWNIEŻ — mówił 12 listopada przez radio watykańskie biskup niemiecki Kaller — CZĘŚĆ NASZYCH ZIEM Wschodnich, co pozwoli na uratowanie kilku milionów ludzi, którzy zawsze tam żyli, a teraz musieli opuścić te obszary”. W radio watykań-

Opór przeciw Bevinowi

Już ponad 150 posłów Partii Pracy nie zgadza się z polityką zagraniczną rządu brytyjskiego

LONDYN (PAP). Jak donosi korespondent PAP, poniedziałkowa debata w parlamencie nad polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii przyniosła rządowi Partii Pracy poważną klęskę.

Około 158 posłów Partii Pracy wstrzymało się od głosowania, które miało wyrazić pełną aprobatę dla polityki zagranicznej rządu brytyjskiego!

Na 600 członków Izby Gmin 353 głosowało za polityką zagraniczną Bevina. Z tej liczby około 120 konserwatystów wypowiedziało się za rządem. Jeżeli od-

liczyć tych 120 konserwatystów od ogólnej liczby posłów Partii Pracy, których jest w obecnym parlamencie 391, to okazuje się, że w głosowaniu wzięło udział tylko 233 posłów Partii Pracy, czyli że 158 z nich wstrzymując się od głosowania, wyraziło swą krytyczną postawę wobec polityki zagranicznej rządu.

Ten nieoczekiwany rezultat głosowania w poważnym stopniu zaszkodził rządowi brytyjskiemu, a nawet go przeraził. Fakt, że sam premier Attlee postanowił zabrać głos w debacie i stanąć w obronie

ministra Bevina, wskazywał, że rząd przygotowany był na ostrą krytykę swej polityki zagranicznej, nie przypuszczał jednak, że zamiast stłumienia rewolty doprowadził raczej do jej gwałtownego rozszerzenia. Premier Attlee w swym przemówieniu ostro krytykował „rebeliantów” otrzymując głośnie aplauzy ze strony oficjalnej opozycji konserwatystów.

Posłowie Partii Pracy słuchali przemówienia premiera uważnie, lecz bez żadnego entuzjazmu. Chwilami w izbie panowała ta sama atmosfera, z którą spotkał się Attlee na obradach konferencji brytyjskich związków zawodowych. Gabinet brytyjski, który prawie w komplecie przybył na debatę, chciał uniknąć głosowania.

Głosowanie zostało jednak spowodowane przez dwóch członków Niezależnej Partii Pracy.

LONDYN (obsł. wł.). Na poniedziałkowym posiedzeniu Izby Gmin poddano pod głosowanie wnioski rządowej o utrzymaniu obowiązku służby wojskowej w Wielkiej Brytanii. Za wnioskiem tym głosowało 320 posłów przeciwko 53.

LONDYN (obsł. wł.). Wczoraj odbyło się specjalne posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którym omawiano rezultaty wczorajszej debaty w Izbie Gmin.

Powstańcy greccy atakują

W dniu wczorajszym oswobodzono sto wsi macedońskich

LONDYN (obsł. wł.). Z Aten donoszą, iż wojska powstańcze w ostatnich dniach odniosły dalsze poważne sukcesy w walce z oddziałami Tsaldarisa.

W dniu wczorajszym w samej tylko Macedonii Zachodniej powstańcy odebrali z rąk rządowych sto wsi.

Do powstańców przyłączyli się chłopci, którzy okazują im pełne poparcie.

Na czele ich stoją dwaj nauczyciele Ipsylantis i Laszanis, którzy na zajętych terenach ustanowili władze administracyjną i sądowniczą.

Sztab powstańców znajduje się w miastach Antracja i Melissa. W okolicy góry Skra toczą się nadal zacięte walki między wojskami rządowymi, a powstańcami.

Wojska rządowe wprowadziły do akcji artylerię i samoloty.

Oficjalny komunikat grecki, ogłoszony w Atenach, podaje, że wojska rządowe wycofały się z wielu miejscowości w zachodniej Macedonii pod naporem przeważających sił powstańców.

Elliot Roosevelt przybywa do Polski

Syn Wielkiego Prezydenta Stanów Zjednoczonych walczy o kontynuację polityki swego ojca

MOSKWA (PAP). Od kilku dni przebywa w Moskwie syn zmarłego prezydenta USA mjr. Elliot Roosevelt wraz z małżonką. Korespondent PAP przeprowadził z Rooseveltem wywiad na temat jego pobytu w Związku Radzieckim i ewentualnego przyjazdu do Polski.

„Przyjechałem do ZSRR — powiedział on — by zebrać fakty i argumenty, które chcę przedstawić narodowi amerykańskiemu i oświadczyć: „oto fakty, oto prawda o Związku Radzieckim”.

Spotkałem się z wieloma przedstawicielami czynników radzieckich i omawiałem z nimi możliwości rozszerzenia prawdziwych

informacji o ZSRR w Ameryce.

Zdumiewający i imponujący jest wysiłek narodu radzieckiego przy wykonaniu gigantycznego zadania odbudowy 300 miast, zniszczonych przez Niemców.

Muszę powiedzieć narodowi amerykańskiemu, że średni człowiek w Związku Radzieckim, podobnie jak w Ameryce chce pokoju, spokojnej pracy i współpracy całego świata. W czasach obecnych należy dążyć do wytworzenia sobie prawdziwego obrazu sytuacji politycznej w Europie i pokazać ten obraz narodowi amerykańskiemu. Nie jest to łatwe, książki nie do każdego w USA docie-

rają, a prasa amerykańska należy do 5 — 6 osób.

Prasa zajmuje się nie przedstawianiem faktów, a kampanią antyradziecką i antydemokratyczną.

W dwa miesiące po śmierci mego ojca — oświadczył następnie Elliot Roosevelt — gazety amerykańskie rozpętały wściekłą kampanię przeciwko miu za to, że propagowałem ideały mego ojca.

Ojciec mój docierał do narodu ponad prasą — przez radio. Postaram się użyć tego samego środka”.

Zapytany o sytuację wewnętrzną w Ameryce, Roosevelt oświadczył, że oczywiście nie jest zadowolony z wyniku wyborów, choć nie oznaczają one, że naród amerykański odstąpi od poglądów jego ojca.

„W Europie nie wiemy pewnie, że w Ameryce toczy się walka o utworzenie trzeciej partii liberalnej. Zgodnie z prawem amerykańskim partia może utworzyć się dopiero za 12 lat.

Tymczasem toczy się walka o zmianę polityki zagranicznej Ameryki, która obecnie kontrolowana jest przez republikanów.

Elliot Roosevelt zapowiedział, że w najbliższym czasie wybierze się do Polski na krótki pobyt, ale za kilka miesięcy przybędzie na dłuższy okres celem zapoznania się z sytuacją w kraju i sprostowania kłamstw propagandowych, szerzonych przez reakcyjną prasę amerykańską.

Na zakończenie rozmowy z korespondentem PAP mjr. Roosevelt wyraził wielką radość, że będzie miał okazję zobaczenia nowej Pol-

Komunikat Łódzkiego Komitetu PPR.

DZIŚ dnia 20 bm. o godz. 16-tej odbędzie się ZEBRANIE WSZYSTKICH SEKRETARZY KÓŁ PARTYJNYCH w sali „Poznańskiego” ul. Ogrodowa 13. Sprawy bardzo ważne. Siawiennictwo obowiązkowe.

skim istnieje, jak wiadomo, bardzo ścisła cenzura, urzeczywistniana przez wytrawnych fachowców i dyplomatów. W czasie okupacji niemieckiej w Polsce nie słyszeliśmy ani razu, aby do megafonu radia watykańskiego dopuszczono kogokolwiek z biskupów polskich, aby wystąpił w obronie poziewieranych przez Niemców Polaków i podeptanej przez najeźdźców niemieckich ziemi polskiej.

Co ma więc oznaczać przemówienie antypolskie biskupa niemieckiego przez

radio watykańskie? Przymierze Watykanu z odradzającym się potworem imperia- lizmu niemieckiego, sięgającym po odwieczne polskie ziemie?

Cóż te flirty z Niemcami pewnych kół na Zachodzie oznaczają?

Jakie byśmy sobie na temat wspomnianych faktów nie urobili zdanie — jedno pozostaje dla nas, Polaków, niezbitą prawdą — niewczesne, niemoralne są te flirty.

EDWARD UZDANSKI

Czytelnicy piszą

Gwoli ścisłości

W „Głosie Robotniczym” z dnia 19.XI. ukazał się artykuł o naszej fabryce pod tytułem: „Pierwsza fabryka czółenek”. Artykuł słuszny. Ale gwoli ścisłości chcemy dodać kilka słów. Prawdą jest, że my dwaj wraz z tow. Szymczakiem byliśmy wśród pierwszych którzy po oswobodzeniu Łodzi odbudowali nasze warsztaty. Jednakże byli wraz z nami również i inni, którzy z taką samą żarliwością i ofiarnością odbudowywali fabrykę.

Jednym z pierwszych był również i tow. Balcerzak Kazimierz, który wraz z nami zabezpieczył fabrykę przed rozgrabieniem. Nie naznaczony przez nikogo miał poczucie odpowiedzialności za fabrykę. Starał się wraz z nami o szkło, które było wówczas bardzo trudne. Walczył z wszelkimi trudnościami, nie wahając się przed żadnymi przeszkodami. Wraz z nim i z nami ofiarne pracowało wielu innych, jak na przykład towarzysze: Kujawski, Gwiazdecki, Szpilowski, Łuszcz, Piotrowski Henryk, Włodarski, Ławicki Tadeusz, Ławicki Waclaw, Reszke Stefan, Graczyk Franciszek, Lenica Franciszek, Lenica Kazimierz, Feliksiak Stefan, Moczak Michał, Kowalski Bolesław, Adamowicz Jan, Oslecka Henryka, Wasielek Aniela i wielu, wielu innych. Moglibyśmy tak wyczerpać wszystkie bez wyjątku robotników — gdyż prawdą jest, że w dalszej rozbudowie naszej fabryki bierze udział cała załoga robotnicza wraz z pracownikami i dyrektorem ob. Szandurskim, który zwłaszcza w ostatnim okresie ze zrozumieniem pracuje i współpracuje z załogą i Radą Zakładową o czym zresztą w ostatnich artykułach pisał „Głos Robotniczy”.

Te kilka słów prosimy o zamieszczenie w najbliższym numerze za co z góry dziękujemy.

A. Falatycki, St. Oleszczak
pracownicy „Pierwszej Krajowej
Fabryki Czółenek”.

Ministerstwo Apropozycji i Handlu wyjaśnia

„Głos Robotniczy” z 18. IX. wysunął szlachetne zarzuty, że karty zaopatrzenia nie zawsze są realizowane w miesiącu, na który zostały wydane. Należy stwierdzić, że realizacja kart w właściwym terminie nie zawsze jest możliwa. Zależy ona przede wszystkim od produkcji i dostaw artykułów przeznaczonych do rozdziału. Do czasu postawienia produkcji zwłaszcza przemysłowej na takim poziomie, aby zaopatrzenie bieżące mogło być całkownie pokryte, karty zaopatrzenia z ubiegłych miesięcy winny być przechowywane, ponieważ zaległe przydziały będą w miarę możliwości realizowane.

Generalna debata w N. Jorku

ONZ potępia uroczyście rasizm i prześladowanie mniejszości narodowych

LONDYN (obsł. wł.). Z Nowego Jorku donoszą, iż w dniu wczorajszym odbyła się uroczysta ceremonia podpisania Karty Narodów Zjednoczonych przez przed-

stawiciele 3 państw — nowych członków ONZ tj. Afganistanu, Islandii i Szwecji. Przedstawiciel Islandii oświadczył, iż kraj jego nie posiada żadnych sił zbroj-

nych i nie zamierza ich tworzyć. Oświadczenie to zostało przywitane oklaskami wszystkich delegatów.

W dalszym ciągu Zgromadzenia Generalnego przedstawiciel Egiptu wniósł rezolucję, potępiającą dyskryminację rasową i prześladowanie mniejszości narodowych.

Delegat Polski — prof. Lange poparł wniosek egipski i dodał, iż mimo porażki rasistów faszystowskich problemy rasowe nie zostały jeszcze należycie rozwiązane.

Delegat radziecki Wyszyński poparł wniosek egipski, domagał się jednak poczynienia konkretnych kroków, mających na celu zaprzestanie prześladowań rasowych.

Wniosek egipski został poparty również przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Wniosek został uchwalony jednomyślnie.

W tutejszych kołach prasowych oczekuje się, iż w końcu bieżącego lub na początku przyszłego tygodnia będzie rozpatrywany projekt amerykański, dotyczący rozbrojenia międzynarodowego.

Sprawa wyborów w Polsce

LONDYN (PAP) — Odpowiadając wczoraj w Izbie Gmin na pytania posłów w sprawie obserwatorów brytyjskich w czasie wyborów w Polsce, Mayhew, parlamentarny podsekretarz stanu w Foreign Office oświadczył, że rząd polski nie zaprosił żadnych oficjalnych reprezentantów brytyjskich, ani też z innych krajów, jako obserwatorów w czasie wyborów w Polsce i że nie proponowano rządowi polskiemu, aby podobne misje miały być wysłane.

Nowy wynalazek włoski

RZYM (PAP). W porcie w Genui odbędzie się pokaz nowego wynalazku, który ma umożliwić rozbitkom dawanie sygnałów, widocznych na odległość kilku mil. Wynalazku dokonał Włoch Vassena.

Wynalazek polega na wykorzystaniu reakcji termicznych pewnych substancji. Mały aparat, znajdujący się przy rozbitku, zaczyna działać natychmiast po zetknięciu się z wodą, powodując zapalenie się świec, dających silne, kolorowe światło.

Nadzwyczajna opieka nad Niemcami

Anglia mianuje specjalnego ministra dla swojej strefy

LONDYN (PAP) — Korespondent dyplomatyczny „Evening News” dowiadyuje się, że premier Attlee zamierza mianować specjalnego ministra z siedzibą w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec, dla oprowadzenia tamtejszej krytycznej sytuacji żywnościowej. Jako kandydat na to stanowisko wymieniony był prokurator generalny, sir Hartley Skawcross.

Zdaniem korespondenta, premier Att-

lee powziął swą decyzję po otrzymaniu pilnego telefonu od ministra Bevina z Nowego Jorku oraz po naradzie ministerialnej. Niektóre dzienniki angielskie podkreślają, że za ciężką sytuację żywnościową w Niemczech winę ponoszą przede wszystkim rolnicy niemieccy, którzy dostarczają coraz mniej żywności do miast, żeby sprokować większe dostawy artykułów żywnościowych z Ameryki i Anglii.

Przebieg wyborów w Rumunii

Wyniki zostaną ogłoszone w czasie najbliższym

LONDYN (obsł. wł.). Z Bukaresztu donoszą, iż wczorajsze wybory do parlamentu rumuńskiego w całym kraju miały przebieg spokojny. W nielicznych tylko okręgach wyborczych miały miej-

sce incydenty, wywołane przez agitatorów partii Maniu i Bratianu. Frekwencja wyborcza była stosunkowo duża. Wyniki wyborów zostaną ogłoszone w najbliższym czasie.

Uprawnienia gubernatora Triestu

LONDYN (obsł. wł.). Z Nowego Jorku donoszą, iż zastępcy 4 ministrów spraw zagranicznych obradowali wczoraj nad redakcją niektórych punktów statutu Triestu, uzgodnionych przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych. Jednocześnie donoszą, iż na posiedzeniu poniedziałkowym min. Mołotow wyraził poważne zastrzeżenia w sprawie uprawnień gubernatora Triestu.

Według uzgodnionego przez 4 mini-

strów statutu gubernator Triestu w wyjątkowych okolicznościach będzie sprawował władzę nad policją triesteńską, przy czym sam gubernator określi, czy warunki są wyjątkowe.

Godząc się na ten stan rzeczy Mołotow zastrzegł się jednak, iż tak szerokie uprawnienia gubernatora mogą dotyczyć wypadku zaistnienia groźby z zewnątrz i to po wycofaniu z Triestu wojsk sojusznicych.

Anglicy militaryzują Suez

LONDYN (obsł. wł.). Korespondent Radia Brytyjskiego na Bliskim Wschodzie donosi, iż w Egipcie są czynione przygotowania do wycofania wojsk brytyjskich z Aleksandrii, Kairu i Doliny Nilu. Wojska te mają być przeniesione do strefy Kanału Sueskiego

„gdyż tam będą dla nich przygotowane odpowiednie pomieszczenia”. Dla ostatecznej ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu będzie zależało od nowej umowy, która ma być zawarta między Anglią i Egipciem.

Jarosław Hasek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Ponieważ znany teoretyk wojny Biegler nie zaglądał ostatnio do wagonu sztabowego, rozprawa o nowej sytuacji wojennej, wytworzonej wtargnięciem Italii, mogłaby stać się nieciekawą. Ale łajtnant Dub z trzeciej kompanii wiele Bieglerowi wyjaśnił.

Łajtnant Dub był w cywilu profesorem czeskiego i miał niezwykłą skłonność do wykazywania przy każdej okazji swojej lojalności. Tematy prac pisemnych, jakie zadawał swoim uczniom, dotyczyły niezmiennie historii rodziny Habsburgów. W niższych klasach straszły ciągle jego uczniów obraz cesarza Maksymiliana gdy wgramolił się na skałę i nie mógł z niej zleść, Józefa II jako siewcy i Ferdynanda Dobrego. W wyższych klasach tematy były oczywiście bardziej skomplikowane, jak na przykład dla siódmej: — Cesarz Franciszek Józef I jako krzewiciel nauki i sztuki. — Temat ten stał się przyczyną wyłączenia jednego z gimnazjistów ze wszystkich austriackich

gimnazjów, ponieważ napisał on, że najpiękniejszym czynem tego monarchy było założenie mostu cesarza Franciszka Józefa I w Pradze.

Bardzo pilnował swoich uczniów, aby w dni galowe i przy różnych uroczystościach cesarskich i zapałem śpiewali hymn austriacki. W towarzystwie nie lubiano go, ponieważ wszyscy wiedzieli, o nim że denuncjuje swoich kolegów. W mieście, w którym nauczał, był jednym z trójki największych osłów i idiotów, do której prócz niego należał kapitan okręgu i dyrektor gimnazjum. W tym małym kółeczku nauczył się politykować o sprawach mocarstwa austro-węgierskiego. Oczywiście, że i teraz zaczął się popisywać swoimi rozumami wykładając je głosem i akcentem skostniałego belfra:

— Prawdę mówiąc mnie wystąpienie Italii nie zaskoczyło wcale. Oczekiwałem z jej strony czegoś podobnego już przed trzema miesiącami. Rzecz prosta, że Italia bardzo jest w sobie zadufana skutkiem zwycięskiej

194

wojny z Turcją o Trypolis. Prócz tego liczy bardzo na swoją flotę i na nastroj mieszkańców w naszych krajach nadmorskich i w Tyrolu południowym. Jeszcze przed wojną rozmawiałem o tym z naszym kapitanem okręgu, żeby władze nasze nie lekceważyły ruchu irredentycznego na południu. Zgodził się ze mną bez zastrzeżeń, ponieważ każdy przewidujący człowiek, któremu zależy na pomyślności tego państwa, już dawno zdawać sobie musiał sprawę z tego, że niedaleko byśmy zaszedli, gdybyśmy byli zbyt wyrozumiali dla takich żywiołów. Pamiętam dobrze, że przed jakimiś dwoma laty podczas wojny bałkańskiej, gdy powstała sprawa naszego konsula Prohazki, wyraziłem się do kapitana okręgu, iż Włochy czekają tylko sposobności, aby na nas napaść zdradziecko.

— No i stało się! — zawołał takim głosem, jakby mu słuchacze przeczyli, aczkolwiek przy jego wywodach wszyscy oficerowie myśleli w duchu, żeby ich ten gaduła pocodziwał w nos.

— Przyznać trzeba — mówił dalej tonem już nieco łagodniejszym — że w większości wypadków zapominano o naszym stosunku do Italii także i w zadaniach szkolnych, że nie dość pamiętano o owych sławnych dniach naszych dzielnych i pełnych chwały wojsk oraz o zwycięstwach roku ty-

siąc osiemset czterdziestego ósmego i sześćdziesiątego szóstego, o których jest mowa w dzisiejszych rozkazach do brygady. Co do mnie, to spełniałem zawsze swój obowiązek i jeszcze przed zakończeniem roku szkolnego, że tak powiem na samym początku wojny, zadałem uczniom temat: — *Unsere Heiden von Vicenza bis zur Custozza, oder...*

I cymbał porucznik Dub dodał uroczysto:

— *„Blut und Leben für Habsburg! Für ein Oesterreich, ganz, einig, gross!”*

Zamilkł oczekując, że w wagonie sztabowym wszyscy zabiorą się do omawiania sytuacji wojennej wytworzonej przez wystąpienie Włoch i że on im jeszcze raz udowodni, iż o wszystkim wiedział już przed pięciu laty i przepowiedział, jak się Italia zachowa wobec swego sojusznika. Ale porucznik Dub zawiodł się bardzo, bo kapitan Sagner, któremu Matysiewicz przyniósł był ze stacji wieczerowe wydanie „Pester Lloyd” — zajął do gazety i rzekł:

— Wściecie, panowie, ta Weinerowa, którą widzieliście w Brucku na gościnnym występie, grała wczoraj tutaj na scenie „Teatru Małego”.

Na tym dyskusja o wystąpieniu Italii skończyła się także w wagonie sztabowym.

(D. c. n.)

Przemysł włókienniczy jest rentowny

Wywiad z Dyrektorem Naczelnym Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego tow. W. Wendem

Zagadnienie rentowności przemysłu włókienniczego po raz pierwszy w całej pełni rozwinięte zostało na lipcowym zjeździe gospodarczym. Wtedy to ustalono, że cel ten osiągnąć można idąc konsekwentnie po linii obniżania kosztów własnych produkcji, to znaczy po linii zmniejszenia postojów, zużytkowania odpadków wzrostu wydajności, zmniejszenia kosztów administracyjnych, walki z kradzieżami, organizowania sprawozdawczości i premiowania rentowności.

Od chwili zamknięcia zjazdu lipcowego minęło zaledwie kilka miesięcy, ale już obecnie można przeprowadzać pewnego rodzaju podsumowania dotychczasowych osiągnięć.

Walka z postojami

Dużo wysiłku włożyło kierownictwo CZPW, by skutecznie prowadzić walkę z postojami fabrycznymi. Postoje spowodowane przez niedociągnięcia organizacyjne na poszczególnych fabrykach zmniejszają się z miesiąca na miesiąc.

Na zjeździe lipcowym mówiono na przykład o fabryce Poznańskiego, że wykazuje nieproporcjonalnie wysoki współczynnik postojów (w maju 1946 r. wynosiły godziny postojowe 8,96 procent w stosunku do przepracowanych robotniko-godzin, co odpowiada około 39 procent w stosunku do przepracowanych krosno-godzin). W rezultacie kampanii zakreślonej na szeroka skalę, ilość godzin postojowych opłacanych przez przemysł zmniejszyła się z 8,96 procent na 4,7 proc. w lipcu rb., 4,45 proc. w sierpniu rb. i 3,38 proc. we wrześniu rb. Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 10 (Buhle) wykazały w maju aż 22,58 procent godzin postojowych podczas, gdy w lipcu rb. obniżył się ten odsetek do 10,62 proc., a w październiku osiągnął 4,77 proc. Przeciętna postojów w całym przemyśle bawełnianym zmniejszyła się z 8,01 proc. w maju na 6,26 proc. w sierpniu, a przeciętna postojów w całym przemyśle wełnianym zmniejszyła się z 7,59 proc. w czerwcu na 5,34 proc. w sierpniu. Cyfry powyższe świadczą o tym, że przemysł włókienniczy w Polsce skutecznie walczy z marnotrawstwem czasu i w coraz wyższym stopniu wykorzystuje produkcyjnie swój potencjał przemysłowy, swój park maszynowy i siłę roboczą. Aczkolwiek odsetek postojów jest jeszcze i nadal zbyt wysoki, aczkolwiek przekracza on dwa razy normy technologicznie przewidziane — tym nie mniej jednak osiągnięcia w tej dziedzinie są niewątpliwie i widoczne.

Dzięki czemu nastąpiło zmniejszenie godzin postojowych?

Złożono się na to cały szereg czynników. Wprowadzenie planowości i koordynacji w pracy przyczyniło się do zapotrążenia w odpowiednim czasie poszczególnych oddziałów fabrycznych w niezbędne ilości wiatku, osnowy i innych elementów produkcji. Stworzenie między oddziałowych rezerw surowców i półfabrykatów w poważnej mierze przyczyniło się do dalszego zmniejszenia postojów. Wprowadzenie w fabryce stanowiska dyponenta dało również swoje wyniki.

Poważne znaczenie miało dla przemysłu włókienniczego oddanie pod jego kontrolę fabryk produkujących cewki. Fabryki te będące do niedawna pod zarządem Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego nie wywiązywały się należycie ze swoich zadań co z kolei powodowało znaczne postoje w przemyśle włókienniczym.

Dzięki kampanii wszczętej przez „Głos Robotniczy” i domagającej się oddania fabryk produkujących cewki pod kontrolę CZPW Ministerstwo Przemysłu poszło na rękę włókienniczym. W rezultacie, w przeciągu krótkiego okresu czasu produkcja cewek wzrosła znacznie, pokrywając zapotrzebowanie pod względem ilościowym, prawie całkowicie. Wprawdzie tu i ówdzie zdarzają się jeszcze niekiedy postoje z powodu braku

ku pewnych szczególnych rodzajów cewek, ale dzięki zwiększeniu ich produkcji już w najbliższym czasie fabryki będą mogły bezpośrednio zamawiać w Zjednoczeniu potrzebny im asortyment cewek i wtedy postoje spowodowane ich brakiem znikną ostatecznie.

Postoje z powodu braku energii elektrycznej zmalały również w poważnym stopniu dzięki uruchomieniu większej ilości siłowni zakładowych. Przesunięcie

części fabryk łódzkich na pracę nocną spowodowało także odciążenie godzin szczytowego napięcia i umożliwiło pełniejsze zaspokojenie zapotrzebowania na energię elektryczną.

Być może w grudniu, gdy dni są najkrótsze, zajdzie konieczność przesunięcia i innych fabryk na pracę nocną, ale będzie to tylko przesunięcie czasowe i robotnicy niewątpliwie zrozumieją, iż jest to niezbędne dla uniknięcia postojów.

Wykorzystanie odpadków

Niewłaściwe wykorzystanie odpadków powodowało od dawna olbrzymie straty dla przemysłu włókienniczego. Zmierzając do likwidacji tego ujemnego zjawiska zorganizował CZPW przy Centrali Tekstylnej — Hurtownię Resztek i Ścinoków. Do niedawna resztki i ścinoki zużywano w fabrykach do czyszczenia maszyn, na ścierki lub przekazywano do Centrali Odpadków. Obecnie fabryki dostarczają je do specjalnej hurtowni resztek gdzie zostają rozsprzedane pomiędzy odbiorców. W ciągu 3 miesięcy hurtownia resztek zaoszczędziła dla przemysłu włókienniczego ponad 100 milionów zł.

Resztki przędzy w ilości kilku, kilkunastu i nawet kilkudziesięciu kilogramów również do niedawna nie były należycie wykorzystywane. Odkładano je do składów, gdzie leżały bezużytecznie i w końcu niszczały. W najbliższym czasie zostanie zorganizowana hurtownia resztek przędzy, która resztki te będzie sortować, kompletować i będzie obsługiwać

przemysł chałupniczy, miejscowy i prywatny. Przewiduje się, że hurtownia ta zaoszczędzi miesięcznie dla przemysłu włókienniczego od 60 do 70 milionów zł.

Odpadki przędzy jak wiadomo powszechnie ulegały do niedawna zniszczeniu (wycierano nimi maszyny, ręce itp.). Obecnie odpadki te będą gromadzone i przerabiane na przędzę wigoniową. Fabryka w Myszkowie została specjalnie przystosowana do tego celu. Fabryki bawełniane posiadające wrzeciona wigoniowe, które do niedawna pracowały na krótkiej bawełnie UNRRA przechodzą stopniowo na odpadki szarpane. Odpadki te wykorzystywane są również w przemyśle wełnianym, gdzie zamiast domieszki bawełny można bez pogorszenia jakości materiału stosować odpadki szarpane. Przewiduje się zużytkowanie do 400 ton odpadków miesięcznie co stanowić będzie znaczną pozycję w gospodarce naszego przemysłu i przyczyni się nie wątpliwie do wzrostu jego rentowności.

Komasacja

Niemalym źródłem oszczędności jest scalenie fabryk i likwidacja Zjednoczeń.

Jeśli na 1 stycznia rb. czynnych było w Polsce 756 zakładów włókienniczych to na 1 sierpnia pozostało ich 544. 212 zakładów zostało skomasowanych co przyczyniło się do poważnego zmniejszenia aparatu urzędniczego i kosztów administracyjnych.

W tym samym czasie uległo likwidacji 5 zjednoczeń. Pięć dalszych znajduje się w stadium likwidacji co oznacza w su-

mie około 25 procent ogólnej ilości zjednoczeń w przemyśle włókienniczym.

Jako przykład celowej komasacji można podać zlikwidowanie Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego w Lubaniu, które obejmowało kilkadziesiąt drobnych fabryczek. Obecnie w miejsce ich pracuje 5 dużych zakładów zjednoczonych podporządkowanych bezpośrednio dyrekcji branżowej. Komasacja przemysłu przyniesie do końca roku bieżącego przemysłowi włókienniczymu oszczędności w wysokości przeszło 100 milionów zł.

Walka z kradzieżami

W trzecim kwartale przeprowadził inspektor CZPW 50 lustracji w wyniku czego 8 spraw przekazanych zostało do Komisji Specjalnej, U. B. lub Milicji. Prócz tego inspektorzy branżowi przeprowadzili kontrolę w 200 wypadkach. W wyniku kontroli około 40 spraw zostało przekazanych do władz śledczych.

Można stwierdzić, że przemysł włókienniczy osiągnął w ciągu ostatnich miesięcy duże wyniki w walce z kradzieżami fabrycznymi a w szczególności w walce z „lewym przerobem”, który został prawie doszczętnie zlikwidowany.

Walka z „lewym przerobem” przyniesie przemysłowi włókienniczymu do końca bieżącego roku 200 milionów złotych.

Zwiększenie wydajności pracy i zwiększenie zatrudnienia

W walce o zwiększenie wydajności kładzie CZPW szczególny nacisk na wieloletnią obsługę krosien. Poza tym również w innych gałęziach włókiennictwa dąży się do racjonalizacji pracy i lepszego wykorzystania maszyn.

Dość należy, że w perspektywie planu trzyletniego przewiduje się wzrost wskaźnika zatrudnienia do 185 w r. 1947, 242 w r. 1948 i 275 w r. 1949 przyjmując r. 1946 za 100. Szerokie zastosowanie pracy na dwie i na trzy zmiany umożliwi

Rozstrzelanie bandytów

Dnia 16 listopada 1946 r. został wykonany wyrok przez rozstrzelanie na następujących członkach bandy „Groźnego” skazanych wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 7 września 1946 r. na karę śmierci za przestępstwa z art. 1, 3a, 4a Dekretu z dnia 30. 10. 1944 r., z art. 118 § 1 i 2 K.K.W.P., 259 K.K., 225 § 1 i 1 K.K., 28 i 225 § 1 K.K.:

- 1) Tuszyński Edward, syn Juliana,
- 2) Kamiński Bolesław, syn Michała,
- 3) Cieślak Leszek, syn Władysława,
- 4) Czapski Zenon, syn Józefa,
- 5) Burzyński Józef, syn Władysława,
- 6) Augustyniak Józef, syn Władysława,

7) Kazimierzczak Kazimierz, syn Franciszka,
8) Cieślak Stanisław, syn Stanisława,
9) Gondek Franciszek, syn Franciszka.
W stosunku do pozostałych, skazanych na karę śmierci, a to:

- 1) Stepiła Marii, córki Józefa,
- 2) Żebrowskiego Józefa, syna Adama,
- 3) Budy Jana Henryka, syna Stanisława i
- 4) Gondka Marianna Henryka, syna Feliksa.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej skorzystał z prawa łaski, zmieniając karę śmierci na karę więzienia przez 15 i 10 lat.

Wojskowy Prokurator Okręgowy w Łodzi.

szybki wzrost stanu zatrudnienia oraz przyniesie olbrzymie oszczędności przemysłowi włókienniczymu.

Uporządkowanie sprawozdawczości

Wprowadzenie ramowego planu kont. uporządkowanie sprawozdawczości, umożliwiło wprowadzenie od miesiąca sierpnia premiowanie fabryk za rentowność.

W grudniu rb. sprawozdawczość zostanie posunięta jeszcze dalej tak, że wykazywać będzie rentowność nie tylko danej fabryki ale i poszczególnych działów produkcyjnych w poszczególnych zakładach przemysłowych! Premiowanie zaś rentowności stanie się niewątpliwie silnym bodźcem w kierunku jej zwiększenia.

W najbliższym czasie zostanie wprowadzona książkowość materiałowa umożliwiająca ścisłą kontrolę rozchodów surowców, barwników, chemikali i artykułów technicznych. Stworzy to nowe możliwości dla bardziej oszczędnej gospodarki.

Dotychczasowe osiągnięcia

Wszystkie wyżej omówione posunięcia były na tyle skuteczne, że pozwoliły na dwukrotną podwyżkę płac roboczych idącą w setki milionów złotych i to bez podwyżki cen sztywnych za wyroby włókiennicze.

Pomimo podwyżki płac przemysł włókienniczy wykazywał we wrześniu roku bieżącego następujący wskaźnik rentowności: Przemysł wełniany 10,76 procent, przemysł jedwabniczo-galanteryjny 10,9 procent, przemysł włókien tykowych 8,3 procent, przemysł dziewiarski 16,6 procent, przemysł konfekcyjny 7,3 procent, przemysł bawełniany 5 procent. Jest to wskaźnik jak na nasze warunki dość wysoki (za wyjątkiem przemysłu bawełnianego). Fakt zaś że przeciętny wskaźnik rentowności w przemyśle bawełnianym wynosi jedynie 5 procent świadczy o tym, że szereg fabryk bawełnianych pracuje jeszcze ze stratą.

Składają się na to przede wszystkim dwie przyczyny. Koszt robocizny przy wyrobie materiałów bawełnianych jest procentowo w stosunku do wartości towaru większy aniżeli w innych gałęziach włókiennictwa. Poza tym ceny ustalane na wyroby bawełniane jako na artykuły szerokiego zapotrzebowania były kalkulowane możliwie nisko.

Z tych względów walka o rentowność w przemyśle bawełnianym jest o wiele trudniejsza i bardziej wyczerpująca aniżeli w innych branżach. Tym niemniej jednak w tym przemyśle sytuacja będzie wkrótce całkowicie opanowana.

Biorąc w całości można z całą pewnością stwierdzić, że przemysł włókienniczy pracuje rentownie i o stratach nie ma mowy. Zdarzają się wprawdzie poszczególne fabryki pracujące ze stratą. Takie fakty miały jednak miejsce zawsze i w każdym ustroju. Przed 1939 r. fabryka pracująca ze stratą bankrutowała, była uieruchomiana a robotnicy byli wyrzucani na bruk. Dziś sytuacja jest inna. Fabryki pracujące ze stratą otrzymują z jednej strony dotacje, z drugiej zaś strony uzdrawia się je przez wprowadzenie nowych artykułów, zwiększenie wydajności i zmiany personalne.

Wskaźnik rentowności jak termometr lekarski uwidacznia chorobę danego przedsiębiorstwa, alarmuje kierownictwo zakładu i skłania je do zastosowania odpowiednich środków.

Perspektywy

Od chwili zakończenia zjazdu lipcowego dokonał przemysł włókienniczy niejedno udane pociągnięcie w walce o rentowność. W ciągu lat najbliższych, lat trzyletniego planu gospodarczego nastąpi jeszcze poważniejsze urentownienie przemysłu włókienniczego, które pozwoli na dalsze podniesienie stopy życiowej pracujących wsi i miasta.

Wywiad przeprowadził

W. Lemiesz

Hiszpania-to kamień probierczy

Znany socjalistyczny działacz angielski — wybitny członek Izby Gmin i minister odwiedził niedawno Hiszpanię, gdzie miał możliwość bezpośredniego zetknięcia się z rzeczywistością rzeczywiście tego kraju w tygodniku „Trybuna“ na powyższy temat pisze: „Kiedy w najbliższym czasie Izba Gmin dyskutować będzie nad polityką za granicą Anglii — Hiszpania będzie jednym z najważniejszych tematów do omawiania. Oburzeni i zrozpaczeni dyplomaci z Zachodniego Departamentu Ministerstwa Spraw Zagranicznych prawdopodobnie zdziwią się, że wśród wielu tak ważnych i aktualnych problemów znajduje, że właśnie zagadnienie faszystowskiej Hiszpanii jest najbardziej palącym.

Odpowiedź jest prosta i wiemy, że większość wypowie się w tym samym duchu.

Słusznie lub niesłusznie Europa wierzy, że Rząd Brytyjski obawia się zmiany w Hiszpanii — uważając, że jesteśmy przygotowani, by tolerować obecną hiszpańską dyktaturę. I to jest moje własne przeświadczenie — po moim ostatnim pobycie w Hiszpanii — że rezultat brytyjskiej dyplomacji od czasu ostatnich wyborów w 1945 r. spowodował że reakcyjniści nie tylko w Hiszpanii, ale w innych krajach podnieśli głowy, udaremniając w ten sposób pozycję demokracji. Uważam politykę taką za fatalną z trzech powodów.

Po pierwsze: Labourzyści uważali, że należy dążyć do zrzucenia zniechęconego reżimu faszystowskiego, ale swymi czynami, polityką i zobowiązaniami niczego nie uczynili, i było by niemiernie odwrócić się od danych obietnic.

Po drugie: Ta nowa nieinterwencja za pędu Hiszpanów do ostateczności, każdy dzień, który przychodzi, pogarsza sytuację i czyni powrót do rządów demokracji bez przelewu krwi trudniejszym. Po trzecie: Demokraci hiszpańscy i partie lewicowe w innych krajach tracą zaufanie do naszego kierownictwa i naszych intencji i stają się przyjaciółmi właśnie tych, którzy okazują im pomoc i sympatię.

Dwie były wielkie możliwości, które niestety zostały zaniedbane: koniec woj-

ny i przyjsie do władzy Partii Pracy. Na każdą z tych dwóch psychologicznych momentów cała Hiszpania czekała i gotowa była na zmiany. Trochę więcej nacisku na reżim, trochę więcej dodania otuchy opozycji — jestem przekonany — spowodowałby koniec faszystowskiej Hiszpanii.

Oczywiście dzisiaj problem ten jest bardziej skomplikowany. My ludzie z Partii Pracy przyznać musimy, że mało zostało zrobione, by uwolnić ten kraj od tyranii.

Trzy są czynniki o których nie wolno zapomnieć.

Po pierwsze: Cały demokratyczny ruch Oporu (który jest o wiele lepiej zorganizowany i złączony aniżeli sądzi może Ministerstwo Spraw Zagranicznych) myśli o zrzuceniu reżimu siłą, ale z czysto praktycznych powodów, nie może tego uczynić, po prostu nie chce przyspieszyć wybuchu wojny domowej. Drugi czynnik: (który jest zależny od pierwszego — demokratów hiszpańskich nie stać na zrzuceniu Rządu Franka. Jedyną drogą do zrzucenia siły faszystowskiej (jeśli wyłączymy zbrojną interwencję z zewnątrz) jest izolować albo zneutralizować niektóre z tych elementów szczególnie wojskowych, które obecnie wspólnie pracują z rządem. Jest to sprawa niecierpiąca zwłoki o czym przekonałem się podczas mojego tam pobytu jak wiele uwagi poświęcają temu problemowi re-

publikanie zamieszkali w Hiszpanii. Po trzecie: Hiszpańscy demokraci chcą wiedzieć, kto rządzić będzie nimi po zrzuceniu Franka.

Tego lata na konferencji Partii Pracy w Bournemouth min. Bevin oświadczył, że opracował plan odnośnie usunięcia rządu Franco, szczegółów którego — nie wiedział — nie może wyjawiać publicznie. W tym czasie byłem w Anglii i w żaden sposób nie mogłem ustalić jaki to plan i nikt o tym nic nie wiedział. Rząd angielski powinien zdecydować, by przedsięwzięcie inicjatywę w tej tak ważnej sprawie i nie ma sensu na jakieś izolowane gesty: dyplomatyczne albo ekonomiczne.

Konieczna jest obecnie taka polityka, która położy nacisk na te elementy, które są przygotowane, by porzucić Franco (uważać będą, że sprzymierzeńcy są zgodni co do faktu, że Franco musi ustąpić) na poparcie opozycji w ich wysiłkach — zwłaszcza pomóc im w skoordynowaniu się.

Nacisk może być urzeczywistniony przez szereg praktycznych kroków, zaczynając od uroczyściego ostrzeżenia, że my i sprzymierzeńcy mamy identyczną politykę odnośnie Hiszpanii, przede wszystkim muszą być zastosowane najostrejsze sankcje ekonomiczne. Na skutek takiego stosunku rząd i armia zaczęły trząskać i kruszyć się. W tym samym czasie zostanie udzielona pomoc demo-

kratycznym czynnikiem. Aktywność dyplomatyczna sojuszników powiększy się zostanie ustanowiony kontakt z demokratami przebywającymi na wygnaniu i pomoc natychmiastowa organizacjom oporu.

Na porządku dziennym konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych będzie problem hiszpański poruszony. Należy mieć nadzieję, że na konferencji będzie panował inny bardziej pozytywny ton wśród członków delegacji brytyjskiej. Najwyższy czas przywrócić Hiszpanii demokratyczny ustroj o czym pamiętać musi Rząd Partii Pracy, więcej inicjatywy, więcej energii i wtedy, wierzę, że wszystko zostanie pomyślnie osiągnięte.

Tyle Noel Baker. Niestety, Bevin kontynuuje starą chamberlainowską monarchijską politykę „nieinterwencji“. Pozwala to zbrodniczemu reżimowi gen. Franco utrzymywać się przy władzy.

Dziwna ta jak na socjalistę polityka p. Bevina wywołała jak wiadomo bunt w szeregach Partii Pracy. Czy opozycja antybevinowska potrafi zmusić p. Bevina do nawrotu do polityki zgodnej z programem Partii Pracy pokaże przyszłość. Na razie jesteśmy, niestety, świadkami gorzącego zjawiska, kiedy „socjalista“ Bevin oklaskiwany jest przez reakcyjną i przedstawiciela wielkiego kapitału p. Churchilla, a wygwizdywany przez robotniczych posłów. (Sz)

Zbiory Ossolineum we Wrocławiu

Do Wrocławia przywieziono ze Lwowa słynne zbiory Ossolineum, które stosunkowo mało zostały zniszczone podczas wojny.

Na pierwszy transport złożono 418 skrzyń, zawierających 150 tysięcy tomów, w tym siedem tysięcy rękopisów, 35 tysięcy starych druków i 108 tysięcy książek z XIX w. i bieżącego wieku. Księgozbiór umieszczony będzie w gimnazjum Macieja we Wrocławiu, rękopisy zaś złożone w skarbcu banku Elchborna.

Podczas wojny Ossolineum poniosło bardzo duże straty w personelu wymordowanym lub wywiezionym do obozów koncentracyjnych przez Niemców.

Zginęli: Ludwik Bernacki — dyrektor Ossolineum, kustosz dr. Kazimierz Tyszkowski i W. T. Wistocki, prof. Adam Fiszer — b. kustosz, Stanisław Oleksiński — sekretarz, dr. Miłkoj Bilik — syndyk, dr. Tadeusz Lutman — bibliotekarz, dr. Helena Polaczówna — bibliotekarka, Adam Harszewski — bibliotekarz, Antoni Lewak — kierownik wydawnictwa, Sabina Wióblewska — urzędniczka oraz wóznicy: Jan Bogucki i Tomasz Burek.

Przy rozpakowywaniu i uporządkowywaniu zbiorów pracuje dwadzieścia kilka osób, pod kierunkiem długoletniego bibliotekarza Ossolineum dr. Pałczkowskiego.

We Wrocławiu zawiązało się Towarzy-

stwo Przyjaciół Ossolineum. Na zebraniu organizacyjnym przybył premier Osóbka-Morawski, wyrażając zadowolenie, że zbiory przywiezione zostały do Wrocławia i przyrzekając pomoc dla tej placówki.

Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — prof. rektor St. Kulczyński, wiceprezes i delegat na Warszawę, Jerzy Bojarski, II wiceprezes — prof. Tadeusz Bięgo, sekretarz generalny — dyr. Antoni Knot, skarbnik — prof. Emil Zychewicz.

Zarząd zamianował prof. St. Lempińskiego delegatem na Kraków, prof. Józefa Birkenmayera — delegatem na Poznań, prof. Juliusza Kleina — delegatem na Lublin.

„Od Oki do Szprewy“

Por. Stefan Klimczak. Słowo wstępne Henryka Wernera płk. W.P. Sp. Wyd. „Książka“ wydanie drugie

Pod nagłówkiem „Od Oki do Szprewy“, jako nakład drugi, ukazała się w wydaniu „Książki“ praca por. W.P. Stefana Klimczaka. Autor nazwał ją skromnie monażem literackim. Prasa codzienna za mało poświęca jej uwagi. A jest to książka, o której pisać obszernie warto i należy.

Poprzedza ją słowo wstępne płk. W.P. Henryka Wernera, w którym omawia autor okoliczności w jakich rozdził się wiekopomny czyn zbrojny dywizji kościuszkowskiej, czyn, dzięki któremu utworzona została triumfalna droga żołnierza naszego do Łaby. Pierwsza bitwa pod Lenino, którą wypadło stoczyć żołnierzowi polskiemu, okryła go sławą, a u sojusznika naszego, żołnierza Armii Czerwonej, wywołała podziw i zachwyt. Za mało wiemy wszyscy o bitwie tej, za mało poświęcamy jej uwagi. Za mało wie o niej nie tylko młodzież nasza w szkołach, lecz i nauczyciele historii. Zamiast zbyt obszernych nieraz wykładów o przebrzmiałych już dawno podbojach Aleksandra Macedońskiego, Juliusza Cezara, Napoleona, zamiast zbyt rozwlekłe traktowanych opowieści o starożytnym Egipcie, Grecji i Rzymie, o bogach i półbogach krajów tych, czy nie lepiej było by, a co za tym idzie i pożyteczniejsze poświęcić więcej czasu na lekcjach historii omawianiu tego właśnie, co w słowie wstępnym tak obrazowo i treściwie a ściśle podał płk. Werner?

Poczynając od paktu polsko-sowieckiego poprzez armię Andersa w Związku Radzieckim, Stalingrad, hamlebną ucieczkę Andersa i deklarację ideową Związku Patriotów Polskich, aż do Krajowej Rady Narodowej — wszystko w słowie wstępnym płk. Wernera warte jest uważnego przeczytania i omówienia z młodzieżą szkolną na lekcji historii.

Przystępując obecnie do omówienia pracy por. Stefana Klimczaka, sam nie wiem, od

czego zacząć: czy od słów pełnych zachwytu i uznania, czy też, idąc krok za krokiem, stronica za stronką, streszczać książkę całą? Wszystkie w niej bowiem od pierwszej do ostatniej strony jest niezwykle: i treść ciekawa, ani na chwilę nie słabnąca w napięciu, i styl, prosty zdaje się w środkach, a jakże mocne wywierający wrażenie, i artystyzm całociś doprowadzony do najwyższego poziomu!

Jakże głębokie wrażenie wywiera każda bez wyjątku stronica, zdanie każde, wyraz niemal każdy! Biorę dla przykładu str. 32 i 33:

„Nadszedł 15 lipca. Upragniony i z taką niecierpliwością wyczekiwany dzień przysięgi.

Był wokół las zielony i szumiący, była rzeka, isniąca w promieniach lipcowego słońca, tak że nie blaski od niej były, lecz żywe wspomnienia. Jednemu Wisłą królową była w momencie zadumy, innemu Sanem — pziem, a jeszcze innemu Wartą — kapryśnicą. Bolać także wspomnienia i smutek wywołujący z serca i duszy. Dlaczego więc taka radość bije z tej zwartej masy, odzianej w proste żołnierskie mundury?

Po okresie uciążliwej, gorączkowej pracy nastąpił dzień, kiedy staliśmy przed trybuną dowództwa, by obwieścić światu gotowość polskiego żołnierza do nowej walki o swą ziemię ukochaną.

— Przysięgam...

Słowa przysięgi brzmiały twardo i zdecydowanie, a każde jej słowo z serca gorącego płynię i zapada w samą głębię duszy, skąd żadna siła wyrwać go nie zdoła.

Słuchaj, Ziarno Polska, brocząca we krwi! W każdym słowie miłość dla Ciebie. W każdym słowie te cztery lata, spędzone z dalą od Ciebie.

— Przysięgam...

Jak chrząst zbroi, jak zgrzyt miecza o stal dźwięczą słowa.

Nad grunwaldzkim polem krązą czarne wrony, krakując walącym się w posoce trupom krzyżackim ponurą pleśnią śmierci. To zamiast dźwięku sum bojowych, które miały obwieścić triumf niemiecki. Rozbił się buta krzyżacka o solidarność tych którym zagładę poprzysięgi Prusak. U boku Polaka stanął Rusin i Czech, by bronić wspólnej sprawy — nietykalności ziem słowiańskich.

Billśmy i bić będziemy — „do ostatniego tchu“.

W krwawych, okrutnych bojach z germańskimi najeźdźcami rozdziła się Polska. W krwawych bojach rozdziła się jedność szczepów słowiańskich. W walce z niemiecką miecz polski zakreślał granice państwa nad Odrą. W nierównej walce ze stalową lawiną czołgów i samolotów padła Rzeczpospolita. Tylko drogą walki z odwiecznym wrogiem — Niemcem, tylko przez sojusz z braćmi słowiańskimi powstanie Polska do życia niepodległego.

Przysięgam...

Albo ten pełen nastroju opis święta Bożego Narodzenia (str. 76 — 77):

„Nadeszły święta Bożego Narodzenia.

„Pamięć, odtworzyła tego, co w sercu osiadło w latach minionych, przywołała obrazy p-zesłości. Pokój pachnący choinką żarzącą się od światła, śpiew koled i ten wspaniały nastrój pogody i przebaczenia, właściwy tylko polskiemu wieczorowi wigilijnemu.

„Kaźda inna uroczystość mogła być zmąconą zmarszczką wśród brwi, czy słowem, rzuconym niebacznie, lecz w ten cudowny wieczór nie było na to miejsca.

„Błogi spokój rozlewa się po twarzy siedzącej za stołem matki. Zmarszczki gorczy zawsze widniejące wokół jej ust, jakoś inaczej układają się dziś i cała jej twarz promienieje uśmiechem. Surowe oblicze ojca tchnie łagodnością i spokojem radosnym.

„Zebrani wokół stołu zastawionego po trawami wigilijnymi, wyciągamy do siebie ręce z opłatkiem i życzymy sobie nawzajem drżącymi głosami i całej głębi prostych dźwięków, na oścież otwartych serc płynące życzenia.

„Po wleczery śpiewamy koledy. Najpierw tę najpiękniejszą, pełną radości: „Gdy się Chrystus rodzi...“ A potem inne — wszystkie, jakie znamy. I tkliwą jak głos matki — „Lulajże Jezuniu...“ i skoczną „Przybieżeli do Betlejem...“

W monaż literacki wpleciono po mistrzowsku nie tylko urywki z utworów poetyckich (Leona Pasternaka „Szumi dokoła las“, Irenej Michalskiej „Co mi tam przyjacielu, Irany, Iraku“, Lucjana Szenwald „Elegia na śmierć M. Kalinowskiego“), ale i tekst przysięgi, rozkazy dziennie dowództwa do żołnierzy i Dywizji, komunikaty radzieckie, odezwę Marszałka Żukowa, dowódcy 1 Frontu Białoruskiego do oficerów, podoficerów i żołnierzy Wojska Polskiego i t.d. — wszystko to nie tylko nie psuje całości, lecz przeciwnie wiąże się z nią harmonijnie.

A opis bitwy pod Lenino, jakże prosty w środkach pisarskich, a jakże plastyczny w efekcie swoim, a cała część 5 pt. „Za Bug“ w której zdanie każde, wyraz każdy tętni życiem i prawdą.

W autorze „Od Oki do Szprewy“ widać nowy talent, w którym wartości epiczne kojarzą się z lirycznymi i dramatycznymi.

I jeszcze jedno: nie wiem, w ilu egzemplarzach rozszedł się nakład pierwszy, a w ilu wybito drugi, sądzę jednak, że powinien dostać się do rąk czytelników wszystkich a przede wszystkim do wszystkich bibliotek szkolnych, czytelni i świetlic. Książka ta powinna być zalecana przez nasze władze oświatowe jako lektura obowiązkowa.

Zygmunt Stankiewicz

Z Filharmonii Łódzkiej

Na piątkowym koncercie symfonicznym wystąpił pianista światowej sławy, Raul Koczalski. Słyszeliśmy tego pianistę w poprzednim sezonie. Do tamtego występu wracać już nie będziemy. Tym razem Koczalski zaprezentował się publiczności jako wyłączny wykonawca Chopina, a więc w najbardziej odpowiedzialnej roli pianisty. Grał koncert e-moll. Koncepcja wykonawcza pianisty może nie każdemu przypaść do gustu, ale przynajmniej trzeba bezstronnie że gra tego artysty jest niepowtarzalną miarą. Dowoła toczą się spory o właściwy sposób wykonania kompozycji chopinowskich. Jak najdalej idąca prostota, dynamika dramatyczna i śpiewność kantyleny w partiach lirycznych, pozbawione wszakże egzaltacji — to są zasadnicze postulaty, stawiane współczesnemu szopeniście. Gra Koczalskiego szła po nieco innej linii. Nie była ona pozbawiona afekcji, ale stylizowanej, pełnej dyskrekcji romantycznej, stonowanej dźwiękowo, raczej skameralizowanej. To nie był Chopin prosty i bezwzględny. W swej dramatycznej architektonice. Był raczej sentymentalnie romantyczny, lekki, rwiemy, filigranowy. Stałe arpeggiowanie (niejednolicie uderzenie lewej i prawej ręki) uchodzące dziś za manierę, a wywodzące się właściwie z afektowanej gry romantycznej, sechowało grę Koczalskiego. Ale... Paderewski grał w podobny sposób Chopina. Jeżeli do tego dodamy mlekkość i perlitość tonu Koczalskiego, równą techniką palców, unikającą jednak zbyt zawrotnych temp, jeżeli przyznamy sobie, że to może wyobrazić sobie starego Pleyela, na którym gra ktoś, kto właśnie jest bliski epoki Chopina. A może w podobny sposób grał sam Chopin... Stwierdzić można w każdym razie, że starsze pokolenie spośród publiczności zachwycone było grą pianisty. Toteż po studium rewolucyjnej wykonanej nad program, dwa walce, które odegrał artysta, były istotnie swojego rodzaju arcydziełami.

Tomasz Kiesewetter bardzo dobrze prowadził mało ciekawą uverturę do opery „Ge noweta” Schumanna, a w drugiej części koncertu VI Symfonię Beethovena zwaną Pastoralną, wywołującą różne nastroje wiejskie i odzwierciedlającą rozmaite alasy przyrody.

Sigma

Na łódzkich ekranach

„Nasz okręt”

Dwa kina wyświetlają równocześnie angielski dokumentalny film p.t. „Nasz okręt”. Porównanie z radzieckimi filmami tego typu jak „Upadek Japonii” i „Wielki Przełom” wypada bardzo niekorzystnie dla produkcji angielskiej.

Wdzięczny i dający niesłychane możliwości scenaryjne i reżyserskie temat marynistyczny nie został zupełnie wykorzystany. Akcja filmu, poza nielicznymi scenami, skomponowanymi z dużym realizmem, jest niesłychanie wodnista, prawdopodobnie dlatego, że rozgrywa się przeważnie na morzu. Dłuższy monotony dialogów, powtarzanie bliźniaczo podobnych motywów, dają w rezultacie efekt znudzenia i nudy. Patus w konstrukcji scenariusza i grze aktorów pogłębia jeszcze bardziej wrażenie sztuczności.

Realizatorzy zapomnieli zupełnie o choćby niewielkim zastrzyku humoru, niemal siłą narzucającym się w filmie marynistycznym, zastępując go koturnami i kolorystem angielskiego purytanizmu. Bohaterowie obrazu nie są marynarzami — raczej drobnymi mieszczuchami, których przypadek rzucił na morze.

Kilka silnych fragmentów walk na morzu, zatopienia okrętów, posiadają właściwą wymowę i doskonałą realizację. Bardzo ciekawe są zdjęcia odsłaniające tajemnice precyzyjnej techniki i urządzeń okrętów wojennych. Najlepsze jednakże są zdjęcia wizji tonących marynarzy.

Dużą również wadą filmu jest obsada ról kobiecych. Czyżby wytwórnie angielskie nie posiadały ładnych artystek? Bohaterki obrazu nie grzeszą bynajmniej urodą, przypominając raczej owe Angielki spis humorystycznych. Sztuczne, zimne, bez wdzięku, i temperamentu.

Być może, że wszystkie te usterki wynikają z winy reżysera, który za wiele pracy wzięł na swe barki. Noel Coward w „Naszem okręcie” występuje w trzech rolach — reżysera, kompozytora i odwróty roli głównej. Wyniki tego jednoosobowego tryumfatu sukcesu artystycznego nie przyniosły.

W.

Odpowiedzi Redakcji

Grono pracowników tkalni P.Z.P.B. Nr. 3. Sprawę przez Was poruszoną przekazaliśmy miarodajnym władzom. Za zaufanie dziękujemy.

Prawda jest z nami

Dzielnica Widzew obraduje — Nie czekać na wielkie wiece i zebrania — Peperowcy walczą o dobro całego narodu

Wyróżniamie się w pracy partyjnej Wiedza, przestało być dla mnie tajemnicą, gdy w niedzielę wziąłem udział w ogólnym zebraniu członków i sympatyków PPR.

Musi rozwijać się i rosnąć w siły organizacja, w pracach której bierze udział ogół członków, od zwykłych szeregowców zaczynając. Ten zbiorowy wysiłek ogółu członków, kolektywna troska o sprawy organizacyjne, charakteryzują dzielnicę „Widzew”.

Na zebraniu niedzielnym omawiano sprawę wyborczą (referował tow. Kulesza) i organizacyjne (ref. tow. Włodarski). Referaty starannie przygotowane, pobudziły zebranych do żywej dyskusji.

Z prawdziwą przyjemnością słuchało się tow. Bolesława Praskiego, poważnego, sterczącego życiem robocizna, członka koła terenowego, który mówiąc o brakach i niedociągnięciach w naszym życiu gospodarczym, stwierdza, że wiele tych bolączek, które trapią naród, można by łatwiej usunąć, gdyby robotnicy bez względu na przynależność partyjną, bardziej swoich własnych interesów pilnowali.

— Rząd dzisiejszy — jest naszym, ludowym

wym rządem — mówi tow. Praski. Rząd ten chce dla nas jak najlepiej. Zarządzenia jego idą po myśli naszych interesów, ale rząd sam nie jest w mocy dopilnować na każdym odcinku, ażeby jego polecenia nie były fałszowane i sabotowane. My, robotnicy, musimy rządowi naszemu pomóc.

— Nie lekceważać, nie bagatelizować objawów zła, a demaskować je i szukać przyczyn, dlaczego pomimo najlepszych życzeń i zaleceń rządu — tu, czy tam — jeszcze jest źle. Naszych spraw, tylko my sami, w oparciu o naszą partię, jesteśmy w mocy dopilnować. Jest jeszcze w Polsce niedostatek, ale ja żyłem po tamtej wojnie też i pamiętam dobrze, jak strasznie wtedy doświadczany był człowiek pracy. I gdyby dziś przy władzy zamiast rządu naszego, ludowego, byli obszarnicy i kapitaliści — to strach pomyśleć, jaką byśmy nędzę cierpieli. Musimy nauczyć się cenić dobrodziejstwo trzymania władzy w swoich spracowanych rękach. Władzy tej nie oddamy, bo w wyborach odnieśliśmy zwycięstwo”.

Tow. Grzelak — robotnik — mówiąc o wyborach, zwraca uwagę, że czasu już jest

niewiele.

— Trzeba mocno wziąć się do roboty od zaraz. Nie czekać wielkich zebrania i wieców. Tramwaj, sklep, fabryka, rodzinne zebrania, koleżeńskie rozmowy, „ogonek” przed sklepem — oto miejsca naszego wieszczenia. Śmiało głosmy to, co tu mówimy na naszych zebraniach, a będziemy słuchani i zyskamy sojuszników — bo prawda jest z nami. Będziemy tak pracować, tak agitować, że wybory musimy wygrać — wygramy”.

Tow. Tatarukówna, tow. Dąbska i tow. Hofmanowa — kłaczka — Wimy — mówiły o udziale kobiet w pracy partyjnej i przedwyborczej.

— My kobiety, które najbardziej odczułyśmy straszliwe skutki wojny i okupacji, my, które najbardziej cierpiałyśmy nędzę w okresie sanacyjnych rządów ołszarników i kapitalistów — nie pozwolimy, by w naszych obwodach wyborczych odważył się agitować jakiś pacholek reakcyjny. Nasz głos, nasz udział w walce wyborczej — zdecyduje o zwycięstwie bloku demokratycznego.

Tow. Trzeciak mówiąc o potrzebie wielkiej pracy przedwyborczej wypowiada szlachetną myśl, że nie należy robić tylko zamkniętych posiedzeń koł partyjnych w fabrykach i w terenie.

To co my mówimy na naszych zebraniach dotyczy całego ogółu robotniczego. Zapraszamy więc śmiało na nasze zebrania bezpartyjnych towarzyszy pracy, niech się przekonają, że peperowcy myślą i walczą o dobro dla całego narodu, że budują Polskę-Ludową, dla szczęścia wszystkich obywateli. Takie otwarte zebrania zjedną nam nowych członków, a wahających się — uświadomią zdecydowanymi naszymi sojusznikami.

Omawiano jeszcze sprawy jednolito-frontowe, młodzieżowe, zawodowe i spółdzielcze.

Poważny nastrój zebrania, koleżeńską serdeczność, zapał do pracy, bojowość towarzyszy i dotychczasowe osiągnięcia organizacyjne wskazują, że Widzew do walki wyborczej jest dobrze przygotowany i w walce tej na swoim odcinku odniesie zwycięstwo. (To)

PORADY PRAWNE

Obywatel M.R. Jeżeli małżonkowie mają wspólne dzieci niepełnoletnie — to Sąd tylko wtedy może orzec rozwód, gdy uzna, że względnie do dobro dzieci nie stoi temu na przeszkodzie.

Sąd rozstrzyga o rozwodzie po rozważeniu wszystkich okoliczności faktycznych sprawy.

Sąd bierze pod uwagę poziom moralny małżonków, ich stan majątkowy, warunki pracy, zarobki, potrzeby dzieci, warunki ich wychowania i kształcenia, możliwość dalszego współżycia małżonków itp.

Obywatel Chabik. Zastrzeżenie w umowie o pracę, że pracodawca może w każdej chwili rozwiązać stosunek pracy w całości lub części bez wypowiedzenia i bez ważnej przyczyny — jest nieważne z samego prawa.

Wolno natomiast stronom zgodnie kiedykolwiek stosunek pracy rozwiązać w całości lub w części tak bez wypowiedzenia, jak i bez ważnej przyczyny.

Obywatel Cieślak: Jeżeli pracodawca, korzystając z danego mu w umowie o pracę uprawnienia przenosi pracownika na inne miejsce służbowe, a pracownik odmówi pełnienia pracy na nowym miejscu służbowym, istnieje ważna przyczyna bezwzględnie rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę chociażby umowa o pracę zawierała zastrzeżenie że przeniesienie służbowe nie może uszczuplić poborów pracownika i chociażby istotne pobory pracownika na nowym miejscu służbowym były niższe od poborów na dotychczasowym miejscu służbowym.

Jest to stanowisko Sądu Najwyższego w sprawie C. II. 34/37 z 20 maja 1937 r.

Pracownikowi przysługuje jedynie prawo dochodzenia różnicy poborów, nie zachodzi zaś ważna przyczyna rozwiązania umowy z winy pracodawcy.

Przed obniżką cen obuwia

Wielkie ilości skór i garbników płyną do Polski z Ameryki Południowej, Holandii i Belgii

Storąc pod uwagę poważne trudności panujące na rynku skór i w przemyśle garbarskim, a powstałe na skutek zniszczeń wojennych, czynnik rządu postanowiły za poblec panującej w tej dziedzinie sytuacji, przez sprowadzenie z zagranicy w ramach

umów państwowych większych ilości skór. Po przeprowadzeniu pertraktacji zmierzających do nawiązania nowych i odnowienia starych kontaktów z firmami zagranicznymi zostały ostatecznie poczynione następujące zakupy:

- 1) W Holandii zakupiliśmy 13 tysięcy skór wołowych wagi 281 ton i 75 ton skóry z pasy napędowe.
- 2) W Belgii nabyliśmy 1.000 skór wagi 13 ton.
- 3) W Ameryce Południowej — 37.000 skór, wagi 803 tony —razem 1.172.000 kg, skóry o ogólnej wartości ponad 800 tysięcy dolarów amerykańskich.

Nowy szpital i szkołę pielęgniarek otwiera P. C. K. w Łodzi

Najbardziej odczuwają, zarówno profesorkowie jak i studenci uniwersytetu brak dostatecznej liczby klinik dla wydziału medycznego. Drugą bolączką szpitali łódzkich jest brak fachowych pielęgniarek, dający się odczuwać nie tylko w Łodzi ale w całej Polsce a zwłaszcza na wsi, gdzie opieka lekarska stoi na bardzo niskim poziomie, lub wcale jej nie ma.

Aby temu stanowi zapobiec łódzki Czerwony Krzyż rozpoczął organizować Szkołę Pielęgniarek i własny szpital w gmachu dawnego szpitala Poznańskich przy ul. Szeferlinga.

Powstaną tu dwie kliniki: chirurgiczna prowadzona przez prof. dr Rutkowskiego i internistyczna z prof. dr Jakubowskim na czele. Szpital obliczony jest na 250 łóżek. Na dole mieścić się będzie największa w Łodzi pracownia rentgenologiczna i laboratorium.

W sąsiednim gmachu — dawniej budynku administracyjnym, obecnie zdewastowanym, kosztem wielkiego wysiłku urzędzona będzie szkoła pielęgniarek.

— Mamy już nawet kandydatkę na prełożoną — informuje pełnomocnik łódzkiego okręgowego PCK ob. Gienka. Jest nią ob. Sztencówna, mająca za sobą długie lata pracy.

To są nasze projekty, które już zaczę-

liśmy realizować — ciągnie dalej ob. pełnomocnik.

Sprzęt wartości około 60 milionów zł. jak łóżka, pościel, narzędzia, urządzenie sal operacyjnych dostaniemy z zagranicy. Pozostaje tylko sprawa kosztu remontu gmachów, wynoszącego do 8 milionów zł.

PCK łódzki wszystkie swoje zapasy gotówkowe wyczerpał, zakupując między innymi przeszło za milion złotych farby olejnej. Z Ministerstwa Zdrowia obiecano subwencje 2 miliony zł, lecz dotychczas nie dostaliśmy, a tymczasem remont jest już rozpoczęty i otwarcie szkoły nastąpić ma 15 stycznia 1947 r.

Wobec tego PCK proponuje, a nawet już realizuje sprzedaż świeczek choinkowych z których dochód przeznacza na odbudowę szpitala. Ale i to będzie kropla w morzu. Tym razem jak zawsze nie zawiodły nasze lokalne władze. Wojewoda Dąb-Kociół oświecał przydział materiałów budowlanych i pół miliona złotych dotacji, rezerwując do dyspozycji województwa 10 łóżek. Jest to piękna inicjatywa, którą powinny naśladować zjednoczenia przemysłowe, fabryki i tady zakładowe. Nie zawiadzie również i społeczeństwo łódzkie, które jak zwykle śpieszy z pomocą materialną łódzkiemu PCK.

Wymienione zakupy są obecnie ładowane w portach południowo-amerykańskich na polski statek „Narwik”, który ma je przywieźć do Polski.

Zakupy powyższe stanowią zapoczątkowanie akcji zmierzającej do znacznego polepszenia sytuacji na polskim rynku skórzanym.

Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego zapowiada nowy wyjazd delegacji handlowej do Argentyny, w celu poczynienia dalszych zakupów na tamtejszych rynkach.

Jasnym jest, że wpływ tak poważnych ilości skóry i garbników na rynek polski obniży cenę obuwia, którego kupno stanie się dostępne dla szerokiej mas pracujących.

Przytaczamy tu tylko odcinek jednej z umów, które Polska zawarła z poszczególnymi państwami, a liczba tych umów rośnie niemal z każdym miesiącem. Dopiero co np. omawiana była na łamach prasy umowa handlowa z Wiochami, teraz znów dowiadujemy się, że delegacja nasza bawi w Holandii w tych samych celach a Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego sygnalizuje przyjazd członków delegacji norweskiej do Warszawy, celem rozmów handlowych.

H. Pucińska

W łódzkim Urzędzie Telefonicznym



Tow. Kazimierz Boguwa — sekretarz koła PPR w łódzkim Urzędzie Telefonicznym.

Niejednemu z naszych czytelników sporo nerwów napsuł telefon. Bo jeśli go się już ma, to albo ma się i cierpliwość i czeka

się po 5 minut na połączenie, jednak gdy się jej nie posiada, trzeba zrezygnować z rozmowy. Naturalnie nie zawsze tak jest, ale człowiek rozczulony nie jest obiektywny w wydawaniu sądów. Gorzej jeszcze, jeśli nie ma się telefonu, bo obecnie — jeśli chodzi o nasze województwo — przerwane zostały wszelkie nowe włączenia do sieci telefonicznej. I wytworzył się taki — zdawało by się paradoksalny fakt — iż zarówno właściciele aparatów telefonicznych jak i ci, którzy ich nie posiadają, chętnie i dużo narzekają na Urząd Telefoniczny w Łodzi.

Gdy jednak zorientujemy czytelników w powodach tych czy innych braków w pracy Urzędu Telefonicznego, niewątpliwie wielu z nich wybaczy i doceni pracę Urzędu Tel.

Nieodłącznym jest tu w tym celu pewien szkic historyczny dawnej PAST-y... Niemcy opuszczając w pośpiechu Łódź, nie omyślili zabrać ze sobą 400 tzw. „automatycznych telefonistek” t.j. niezwykle precyzyjnych aparatów automatycznych, które zastępowały wysłłek ludzkich mięśni i zmysłów. Ponadto uszkodzili na stacji głównej tablicę rozdzielczą i maszynę sygnałową. Jednak dzięki natychmiastowemu stawianiu się do pracy personelu technicznego — udało się technikom pod kierownictwem obecnego kierownika Centrali Technicznej — tow. Nocunia, zreperować te dwa uszkodzenia.

72 godz. po odzyskaniu wolności, Łódzki Urząd Telefoniczny był już czynny przy pełnej obsadzie załogi. Z 16 tysięcy pozostałych w Urzędzie Telefonicznym „automatycznych telefonistek” 6 tysięcy zostało oddanych kompletnie zdewastowanemu Urzędowi Telefonicznemu w Warszawie. I tak z dawnych 20 tysięcy automatów pozostało w Urzędzie Tel. tylko 10 tysięcy, z których uruchomiono tylko 9 tysięcy. A te 9 tysięcy „automatycznych telefonistek” jest do tego stopnia obciążonych, iż chwilowo nie ma mowy o włączeniu tysięcy jeszcze nieuruchomionych automatów. Dziś w Łodzi przy 9 tysiącach „automatycznych telefonistek” więcej jest rozmów telefonicznych niż przed wojną, gdy było ich 20 tysięcy!

Ministerstwo Poczty i Telegrafów zamówiło w Szwecji 5 tysięcy „automatycznych telefonistek”. I gdy pod koniec pierwszego kwartału 47 roku nadejdą z zagranicy zamówione automaty, zostanie zaspokojony w znacznej części „telefoniczny głód” naszego miasta.

W towarzystwie tow. dyrektora inż. Sosnowskiego i ob. Rasińskiego, zastępcy kierownika Centrali Automacyjnej wchodzimy do komory kablowej, w której krzyżują się wszystkie linie abonentów naszego miasta w liczbie 2 tysięcy. „Oto tron pałacowy na-

szej centrali, mówi ob. dyrektor, wskazując na kręte kable powiernej grubości. „gdyby to Niemcy zniszczyli, równałoby się to katastrofie. Nie zdążyli jednak”.

Centrala zachowana i uruchomiona wspólnym wysiłkiem technika i robotnika, dyrektora i telefonistki, pracuje w dzień i w nocy bez przerw. Pracuje dobrze, a będzie jeszcze lepiej pracować gdy nadejdą owe automaty, których człowiek żywy nie może w żaden sposób zastąpić.

„Automatyczne telefonistki” — oto bojąca się Centrali Technicznej — oto druga strona żywej i nieautomatycznej pracy — ma tu również swe bóle i skargi.

Sekretarz koła PPR w Urzędzie Telef. — tow. Kazimierz Boguwa tak mówi o nich: „Chodzi nam o uregulowanie dwu zasadniczych spraw: przydziału kombinizonów dla personelu technicznego i zwracanie kosztów związanych z nauką młodocianych tutaj zatrudnionych oraz dzieci starszych pracowników. Opiaramy się na obowiązującej w przemyśle uchwałę Związków Zawodowych, na mocy której pracodawca jest zobowiązany do pokrywania tych kosztów w wysokości do 250 zł. miesięcznie. Zrealizowanie tych coraz częściej stawianych u nas postulatów, niewątpliwie usunie powody niezadowolenia”.

(Dz)



Tow. Rasiński — jeden z najstarszych współpracowników obecnego Urzędu Telefonicznego. Pracę w swym fachu rozpoczął jako pomocnik instalatora — dziś jest zastępcą kierownika centrali automatycznej i instruktorem nowych kadr telefonistek i telefonistek.



Zdjęcie komory kablowej. Pierwszy od lewej tow. Wacław Nocunia — kier. Centrali Automacyjnej. Pierwszy od prawej tow. dyr. inż. Sosnowski. Tow. Sosnowski pracę swoją rozpoczął w tymże samym Urzędzie Telefonicznym, jako pomocnik technika.

Wieści z kraju

KAMPANIA CUKROWNICZA W PEŁNI

Czternastu zakładom czynnym na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej, w ramach tegorocznej kampanii cukrowniczej dostarczono już 4.010 tys. q buraków. Z ilości tej przerobiono 2.800 tys. q buraków i wyprodukowano 330.000 q cukru. Największą wydajność osiągnęła cukrownia w Opalenicy, która przerabia dziennie 25 tys. q buraków.

W dniu 25 b.m. rozpoczęła pierwszą wojenną kampanię odbudowana cukrownia w Strzyżewie koło Hrubieszowa. Fabryka ta obecnie zatrudnia 700 osób. Z chwilą, gdy kampania się zacznie, znajdzie się praca dla 1.500 robotników. Do pracy zgłaszają się przeważnie chłopcy z okolicznych wsi.

ODEBUDOWA DRÓG I MOSTÓW W WOJ. ŁÓDZKIM

W tegorocznym sezonie budowlanym na mosty i drogi wydatkowano w woj. łódzkim 180 milionów zł. w tym objęto ponad 2 tys. km dróg oraz odbudowano i przebudowano 13 mostów drogowych. Należy podkreślić, że w r. bież. zakończona będzie w woj. łódzkim całkowita odbudowa wszystkich mostów, które zostały zniszczone w czasie okupacji i na skutek działań wojennych.

MANIFESTACYJNY POGRZEB 200 OFIAR HITLEROWSKIEGO TERRORU

W Bortach w pow. lubawskim odbył się manifestacyjny pogrzeb 200 Polaków wymordowanych w czasie okupacji przez oprawców hitlerowskich. W imieniu władz oddał hołd zmarłym wicestarosta ob. Ziolkowski.

Nad wielką mogiłą zborową przemówienia wygłosili przedstawiciele PPR i Samo-
pomocy Chopskiej.

KOMUNIKAT

Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa w związku z dekretem o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu, podaje do publicznej wiadomości, że na terenie miasta Łodzi zachodzą częste wypadki samowolnego zajmowania lokali mieszkalnych.

Wobec powyższego Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa ostrzega osoby, które samowolnie zajmują lokale, że w myśl art. 37 dekretu z dnia 21.12.1945 roku o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu, kto wbrew przepisom wyżej powołanego dekretu:

- wchodzi w posiadanie lokalu bez uzyskania przydziału lub zatwierdzenia umowy najmu albo wchodzi w posiadanie pomieszczenia sublokatorskiego, nie będąc do tego uprawnionym,
- oddaje w najem lokal osobie nie posiadającej przydziału lub zatwierdzenia umowy najmu, albo podnajmuje pomieszczenie sublokatorskie osobie do tego nieuprawnionej,
- bierze udział w zawarciu umowy, przewidzianej w art. 12^a ustęp 1 powołanego dekretu

podlega karze aresztu do lat 2-ech i grzywny do 100.000.— zł lub jednej z tych kar

Oprócz powyższego za zerwanie pieczęci sprawa skierowana zostanie do prokuratora celem pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności karnej. Osoby, które zajmą lokal samowolnie zostaną z niego usunięte bez względu na zajmowane stanowisko w pracy.

Jednocześnie przypominamy, że ze względu na brak lokali mieszkalnych Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa stosować będzie odpowiedne zagęszczenie lokali to jest 2-3 osoby na jedną izbę w myśl uchwały Narodowej Rady Miejskiej



Konferencja korespondentów robotniczych „Głosu Robotniczego” w Łodzi w świetlicy Zakładów Galicyjskich

K I N A

POLONIA (Piotrkowska 87)
 „WIELKI PRZEŁOM”
TECZA (Piotrkowska 108)
 „W OKOWACH LODU”
WISLA (Daszyńskiego 1)
 „NASZ OKREŚ”
BALTYK (Narutowicza 20)
 „NASZ OKREŚ”
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2)
 „SAMOINY ZAGIEL”
STYLOWY (Kilńskiego 123)
 „GDY MADELON”
WŁOKNARZ (Zawadzka 4)
 „CICHE WESIELE”
HEL (ul. Legionów 2-4)
 „SAMOINY ZAGIEL”
ROBOTNIK (Kilńskiego 178)
MIASTO CHŁOPCÓW
PRZEDWIOSNE (ul. Zeromskiego 74-76)
 „15-LECI KAPITAN”
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
 „U KRESU DROGI”
ROMA (Rzgowska 84)
 „DZISIAJ I ZAWSZE”
REKORD (ul. Rzgowska 2)
TYRAN
BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
 „NIEBO JEST DLA WAS”
TATRY ul. (Sienkiewicza 40)
 „ZAGINIONY HORYZONT”
ZACHETA (ul. Zgierska 28)
 „DORÓŻKARZ NR. 13”
MUZA (Ruda Pabianicka)
 „SREBRNA FLOTA”
ADRIA (ul. Marsz. Stalna - Główna)
 „15-LECI KAPITAN”
 „SWIT” (Balucki Rynek 5)
ZWIAROWANE „LOTNISKO”
 „OSWIATOWE (Rzgowska 94)
 „CZŁOWIEK I ZWIERZĘTA”
 Dod. dla dzieci Wilk i 7 Kozłóg
OSWIATOWE (Kopernika 8)
 Niezwym. z powodu remontu.

Kino Wisła rozpoczyna seanse o godz. 19.30, 17.30, 19.30; w niedziele i święta od godz. 18.30
 Kino Baltik rozpoczyna seanse od godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele i święta od godz. 14.30

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
 Dzisiaj i dni następnego pierwsza polska komedia polityczna z epoki Wielkiej Reformy, za-dziwiająca aktualnością i świeżością akcentów Juliana Ursyna Niemcewicza „Powrót Posła” udział biorą:
 B. Bronowska, J. Godlewska, A. Jaraczówna, J. Polakówna, K. Dejmek, S. Lapiński, L. Ordon, L. Pietraszkiewicz, A. Possart, J. Swiderski, Z. Skowroński, Oprawa sceniczna Aliny Jakubowskiej, muzyka Janą Milera, reżyseria Władysława Kaczmarek.

TEATR POWSZECHNY TUR
 Dzisiaj i dni następnego arcydzieło najwybitniejszego naszego, obok Fredry, komediopisarza Józefa Blusińskiego „Pan Damazy” z Aleksandrem Zelwerowiczem w roli głównej. W innych rolach występują: E. Kunina, M. Dąbrowska, A. Lapiński, T. Woźniak, B. Fijewska, M. Koronowa, S. Gorlicki, A. Bogucki, J. Piłarski. Reżyseria Aleksandra Zelwerowicza. Dekoracje i kostiumy Otto Axera. Początek o godz. 19 min. 15

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”
 Dzisiaj o godzinie 19-iej operetka F. Lehara „MIŁOŚĆ CYGANSKA”, która grywana była jako opera komedia w najgłośniejszych teatrach świata i nie schodziła latami całymi z repertuaru, a to ze względu na swoje wysokie walory muzyki symfonicznej, przepięknie i melodyjnymi wtkładkami muzyki operetkowo-wodewilowej. Stronę muzyczną opracował prof. W. Szczepański, który dyryguje orkiestrę, ważną i ciekawą partię solową skrzypiec odegra koncertmistrz M. Siusiński. Ewolucje taneczne opracował baletmistrz J. Ciesielski. Ekspresja tańca osiąga swój punkt kulminacyjny w akcie II-gim na tle muzycznym rapsodii Liszta. Nowe wspaniałe dekoracje według projektów prof. J. Galewskiego wykonane przez artystę malarza E. Grajewskiego specjalnie skomponowane kostiumy i oryginalne efekty świetlne i akustyczne składają się na całość pełną romantycznego wdzięku i słonecznej pogody. Udział bierze 100 osobowy zespół. W rolach głównych wystąpią nowozaangażowana śpiewaczka Helena Makowska, B. Hałmińska, St. Piasecki, Michał Słaski M. Lasowy, A. Sawin, K. Chorzewski, K. Kozłowski i inni.

Bilety do nabycia wcześniej w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.
TEATR „SYRENA” Traugutta
 Dzisiaj i codziennie komedia muzyczna pióra Z. Gózdawy i W. Słepnia p.t.
 „Moja żona Penelopa”
 Początek przedstawień o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10-13 i od 16-iej tel. 272.70
TEATR KAMERALNY, ul. Daszyńskiego 34.
 Ostatnie dni znakomita komedia Shawa „Major Barbara”. Wkrótce, nie grana dotychczas na scenach polskich komedia J. Anouh’a „SPOTKANIE”.

ZDZISŁAW JAHNKE W FILHARMONII
 W piątek, dnia 22 listopada br. o godzinie 19.45 w sali kina „Baltik” (Narutowicza 20) odbędzie się VIII Koncert Symfoniczny. Solistą koncertu będzie znakomity skrzypek — Zdzisław Jahnke, rektor Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu, który odegra I Koncert Szymanowskiego. Orkiestra wykona V Symfonię Beethovena oraz Toccate Szabłowskiego pod batutą wysoce utalentowanego dyrygenta Kalka. Rowi-
 kicza

Wypadki i kradzieże

OKRADLI MIESZKANIE
 Do mieszkania Sergiusza Hejna zam. przy ul. Kilińskiego 60 dostali się złodzieje. Otworzywszy drzwi wytrychem skradli garderobę, garnitur męski i kupon winy.

KRADZIEŻE W FABRYKACH
 Nie ma dnia, żeby w którejś z fabryk łódzkich nie złapano na gorącym uczynku kradzieży surowca lub gotowych tkanin. Mimo, iż kradzieże te zawsze kończą się źle dla złodziei, nie potrafi to odstraszyć nieuczciwych robotników. W fabryce Buhlego przy ul. Hipoteknej 7-9, złapano na syste-

matycznej kradzieży Zygmunta Staslaka zam. przy ul. Sierakowskiej 30a, który w tecze usiłował wynieść 31 szpulek przedzdy i Czesława Bujanowicza z 28 szpulkami.

SAMOBÓJSTWO
 Wczoraj rano na ulicy Armii Czerwonej przechodząc znoleżli letzącą młodą kobietę. Wezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził zatrucie. Po przewiezieniu do szpitala św. Antoniego denatka okazała się 24-letnią Ireną Rosiak, zam. przy ul. Armii Czerwonej 145. Rosiak zażyła trucizny w celach samobójczych.

PORCELANĘ - FAJANS - SZKŁO DOMOWE i OZDOBY CHOINKOWE w dużym wyborze po cenach niskich poleca
Państwowa Centrala Handlowa
Piotrkowska 82 Sprzedaż tylko hurtowa

Co usłyszymy przez radio

6.00 Sygnał czasu „Kiedy ranne...“ 6.05 Dziennik, 6.20 Gmnastyka, 6.30 Muzyka, 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry“; 7.05 Muzyka; 7.15 Powt. najw. wad. dziennika oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 (z Łodzi) Program na dziś. 7.40 Koncert orkiestry P.R. 8.30 Inform. ogólnopol. 8.40 Skrzynka P.C.K. 8.50 Przerwa 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych. 12.35 „5 minut poezji“ 12.40 Pieśni w wyk. A. Majaka, przy fortep. S. Nadgryzowski, 13.00 (z Łodzi) Muzyka obładowa. Wyk. M. Bielecka i J. Koszela — piosenki, S. Zaleski — skrzypce, Fr. Leszczyńska — fortep. 13.40 (z Łodzi) III. cis and. z cyklu „Alfabet muzyczny“ w oprac. Bol. Busiakiewicza, 14.00 (z Łodzi) Skrzynka młodzieżowa w opr. H. Sosnowskiego, 14.10 (z Łodzi) Pog. aktual. pt. „Do walki z gruźlicą“ w opr. B. Julca, 14.15 (z Łodzi) Pietro Mascagni jako kompozytor i kapelmistrz (płyty), 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty, 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy, 15.00 „Dzieciobowe mieszkanie“ — obrazek Cz. Janczarskiego dla dzieci młodszych, 15.10 Muzyka dla dzieci. 14.30 Aud. dla kobiet, 15.40 „5 minut poezji“, 15.45 Utwory skrzypcowe w wyk. G. Bacewiczówny, przy fortep. K. Bacewicz, 16.05 Dziennik, 16.30 Rezerwa, 16.35 Słuta pieśni morskich w opr. muz. M. Ostia; 16.50 Z życia kulturalnego, 17.00 Reportaż, 17.10 Melodie operetkowe. Wyk. orkiestra P.R. i I. Gadejska — śpiew, 17.55 „Na Ziemiach Odzyskanych“ 18.10 kwadrans poetycki T. Różewicza, 18.30 „Nauka przy głosniku“ 19.00 Aud. dla wsi 19.15 (z Łodzi) Ze świata pracy. Bol. Raczyński „O działalności Rad Zakładowych“, 19.20 (z Łodzi) odczyt popularny dr. J. Trzynałowski-go pt. „Adam Asnyk jako poeta polskiego pozytywizmu“, 19.30 Aud. Chopinowska w wyk. P. Loboza, 19.57 Sygnał czasu i myśl wybrane. 20.01 Dziennik, 20.25 W 100-lecie urodzin Zygmunta Noskowskiego. Aud. sł. muz. w opr. prof. J. Reissa, 21.00 „Nowe książki“, 21.15 „U naszych przyjaciół“, 21.40 Kwadrans prozy „Lalka“ Bol. Głusa; 22.00 „Odbudowujemy Warszawę“ 22.10 (z Łodzi) Mozaika muzyczna, wyk. J. Paczewska i A. Bogucki — piosenki, A. Pindras — akordeon, Fr. Leszczyńska — fortep. 22.45 Rozmowa ze St. R. Dobrowolskim, 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika, 23.20 Program na jutro, 23.30 (z Łodzi) Transmisja kabaretu literackiego z lokalu „Klub Półkwiłki“, 23.55 (z Łodzi) Program na jutro, zakończenie audycji i Hymn do 24.00.

Uwaga inwalidzi!

Zarząd Związku Inwalidów Wojennych R.P. w Łodzi wzywa członków swych inwalidów wojennych, wdowy, rodziców i sieroty po poległych na wojnie i zmarłych inwalidach wojennych którzy nie otrzymują kartek żywnościowych I kategorii, aby bezwzględnie zgłaszali się do Związku (ul. Piotrkowska 73) z kartką żywnościową na miesiąc grudzień r.b. celem zarejestrowania się na otrzymanie opalu.
 Ostateczny termin zgłoszenia „pływa” a dnem 28-go listopada r.b. Po tym terminie żadne zgłoszenia uwzględniane nie będą.
ZARZĄD

KURSY JEZYKOWE OBCYCH TUR
 Sekretariat Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Uniwersyteckiego Robotniczego w Łodzi, Piotrkowska 243 przyjmuje zapisy na kurs języka angielskiego i rosyjskiego. Blższych informacji udzielamy na miejscu.

ŁÓDZKIE NAUKOWE TOWARZYSTWO LEKARSKIE
 W piątek dnia 22 listopada 1946 r. o godz. 19.00 odbędzie się w sali wykładowej P.Z.H. ul. Wodna 40, posiedzenie Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; 2) Przypadki zroległych wywiewów krwawych skórnych w przebiegu posocznicy meningokokowej. 3) Cechy kliniczne epidemii duru plamistego w Warszawie w latach 1910, 1941, 1942. Badania nad hyperazotemiią w przebiegu duru plamistego ze specjalnym uwzględnieniem udziału nerek.
ZARZĄD

PRACE ROZBIORKOWE NA TERENIE b. GHETTA
 Na terenie b. Ghetta prace rozbiorkowe posuwają się nadal naprzód i obejmują przede wszystkim obiekty zagrażające bezpieczeństwu publicznemu.
 W ciągu ub. m. rozebrano całkowicie kilka budynków, a cały szereg częściowo. Ogółem rozebrano 996 m sześć. muru, oczyszczono ponad 30.000 sztuk cegły oraz wywieziono około 1500 mtr sześć. gruzu.

OFIARY
 Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi w dniu Imienin Powiatowego Inspektora Szkolnego i Prezesa Wojewódzkiego Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Łodzi, Ob. Leopolda Sasa, za miast kwiatów składają na Tow. Przyjaciół Żołn 1.500 złotych.

O tragicznej śmierci w katowni Majdanek
PACELTA FERDYNANDA
 ur. 19. I. 1886 r.
 tow. bojow. S.D.K.P. i L., zesłańca carskiego, więźnia reżymu sanacyjnego, aktywisty K. P. P. i wieloletniego członka Zarządu Stow. B. W.żniów Polii. w Zdunskiej Woli
i Syna Jego ARTURA
 ur. 26. 5. 1921 r.
 poległego w walce zbrojnej na barykadach w powstaniu Warszawa - Mokotów
 Synowie i Bracia
 Stefan, Alfred i Henryk

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze
 Dr. ZOFIA KOLSUT choroby kobiece, akuszeria — powróciła i przyjmuje obecnie Łódź, ul. Piotrkowska 70 m. 8 tel. 212-22 godz. 3-6 pp.
 Dr. Tadeusz CHECINSKI asystent szpitala skórno-wenerycznego Marii Magdaleny, przyjmuje od 4-6, Piotrkowska 157, tel. 203.11.
 Dr. HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12-1 i 3-6 pp.
 Dr. med. ZAURMAN specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje 8-10 i 5-7, Nawrot 8.

OBYWATELKE, która znalazła kartę węglową ob. Kaweczyńskiego Bolesława proszę o dokładne podanie adresu, abym mógł się zgłosić po odbiór swej kartki.

Zaofiarowanie pracy
MECHANIK samochodowy siła pierwszorzędna i samodzielna potrzebny do wykonania remontu kapitałnych. Oferty sub. „Mechanik” przyjmuje Administracja.

Zagubione dokumenty
ZGUBIONO legiti. uczelnioską na nazwisko Plazza Maria, Wierzbowa 40 m. 9

UNIEWAZNIAM skradziony dowód osobisty, kartki żywnościowe na miesiąc grudzień dla całej rodziny i dwie legiti. PPR na nazwisko Rutkiewicz Władysław i Sawlik Aleksander, Łódź, Karłowicka 59.

ZGUBIONO legiti. szkolną Nr 38 YMCA na nazwisko Kamińska Romana, Łódź, Al. Kościuszki 91.

ZGUBIONO portfel z dokumentami, książeczka wojskowa, zaświadczenie z RKU, dowód repatriacyjny. Łaskawego znalazcę proszę o zwrocenie mi dokumentów za wynagrodzeniem em. Marcina Leon, Łódź, Wójtowska 23 m. 8.

UNIEWAZNIA się zgubioną kartę węglową na nazwisko Kaweczyński Bolesław, Limanowskie-go 22 m. 37.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z RKU i Urzędu Zatrudnienia na nazwisko Otwinowski Wojciech, Ogrodowa 24, m. 10.

SKRADZIONO dowody osobiste, kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Wieluń na nazwisko Cynowski Edward ur. 8.6 1922 r. w Częstochowie zamieszkały Wieluń, unieważnia się.

Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej podaje do wiadomości, że nie przyjmuje podań o przydziały darów UNRRA. Asygnat wydane, a niezrealizowane w terminie tracą swoją ważność.

OGŁOSZENIE
 Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na roboty wodociągowo-kanalizacyjne w szkole przy ul. Drewnowskiej Nr 88 w Łodzi.
 Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym ul. Piotrkowska Nr 64, I piętro w pokoju Nr 5 do dnia 26 listopada 1946 roku do godz. 11.00 przed południem w kopercie aszytych zamkniętej z napisem: „Oferta na roboty kanalizacyjno-wodociągowe w szkole przy ul. Drewnowskiej Nr 88 w Łodzi.”
 Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą zł 50,— otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddziale Instalacyjnym ul. Piotrkowska 64, I piętro, pokój Nr 128; otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11.00. Wadium przetargowe zgodne z przepisami w wysokości 1.500 zł należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta Nr 15, a kwit dołączyć do oferty.
 Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.
 Łódź dnia 19 listopada 1946 roku.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO-WYDAWNICZY
 w Łodzi, ul. Sienkiewicza 21
 poszukuje od zaraz rutynowanych korektorów polonistów. Warunki dogodne. Zgłaszać się do sekcji technicznej III p. od godz. 10-12-iej.

Uśmiechnij się!
MIASTO — OGRÓD



Możesz iść pobawić się w ogrodzie, tylko nie wdrapuj się na drzewa!

Z życia partii

KOMUNIKAT DOMU PROPAGANDY PPR
Codziennie w Domu Propagandy PPR ul. Piotrkowska 262 odbywają się o godz. 18 zamknięte — bezpłatne seanse filmowe, na które bilety wstępu należy zamawiać wcześniej w sekretariacie Domu Propagandy tel. 163-13.

Również codziennie od godz. 10 do 20 czynna jest biblioteka oraz czytelnia pism i czasopism.

Sala dobrze ogrzana. Prosimy o liczne odwiedzanie naszego domu.

DZIELNICA „SRÓDMIEJSKA LEWA”

Dziś o godz. 12 zebranie koła i-my „Karehof i Lustrzak” ul. Południowa 50. O godz. 15,30 posiedzenie koła w Centr. Zarz. Kin ul. Sienkiewicza 33. O godz. 12 zebranie koła Sortowni w Centr. Odpadków ul. Południowa 44.

DZIELNICA „GÓRNASKA PRAWA”

Dziś o godz. 10 posiedzenie egzekutywy dzielnicowej ul. Bednarska 42. O godz. 13,30 zebranie koła firmy „Gumpel i Albrecht” ul. Rembielińskiego 2. O godz. 14 zbiera się koło Szwalni Nr. 3 ul. Wólczańska 243.

DZIELNICA „RUDA PABIANICKA”

Dziś o godz. 13 posiedzenie koła firmy „Habig”. O godz. 13 zebranie koła oddziałowego „Wykończalnia i-my „Horak”. O godz. 17 posiedzenie egzekutywy dzielnicowej ul. Wieniawskiego 5.

ZEBRANIE INSTRUKTORÓW ROLNYCH POWIATOWYCH KOMITETÓW PPR

Dnia 18 bm. w świetlicy WK PPR odbyło się zebranie instruktorów rolnych PPR z naszego województwa, na którym omawiano zagadnienia gospodarcze wsi i udział naszej partii w walce o podniesienie poziomu życia i dobrobytu chłopów.

Doskonali, instrukcyjny referat, na tematy związane z pracą naszej partii na wsi, wygłosił tow. Jan Cyganek. W ożywionej dyskusji towarzysze z terenu wniesli wiele nowych i ciekawych momentów z osiągnięć naszej partii na odcinku spółdzielczym i w walce ze spekulacją.

Co nowego w ZWM

KOMUNIKAT

Uwaga Z.W.M.-owcy. Przyjmujemy jeszcze zgłoszenia do 3 letnich gimnazjów Piwowarskiego i Przetworów Mięsnych. Wymagane warunki: 7 klas szkoły powszechnej, ukończone 18 lat. Uczniowie gimnazjów otrzymują pełne wyżywienie. Mogą się zgłaszać również sympatycy.

ZARZĄD MIEJSKI ZWM

Wydział Personalny
Plac Zwyczajny 13 pokój 6

KRONIKA ŁÓDZKA

PLENARNE POSIEDZENIE WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 21.11.1946 roku (czwartek) o godz. 9.00 rano odbędzie się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi przy ul. Ogrodowej Nr 15.

Na porządku obrad wybór członków okręgowej komisji wyborczej i ich zastępców, 33 PLENARNE POSIEDZENIE MRN

W środę dnia 20 bm. punktualnie o godz. 17 odbędzie się 33 plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, w sali obrad Rady przy ul. Pomorskiej 15.

Również tego samego dnia o godz. 19 odbędzie się 34 plenarne posiedzenie MRN.

ZEBRANIE RAD ZAKŁADOWYCH PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego zwołuje nadzwyczajne zebranie wszystkich Rad Zakładowych przemysłu włókienniczego wraz z Sekcjami wchodzącymi w skład Włókna, które odbędzie się w dniu 21 listopada rb. tj. w czwartek o godz. 14-cj w sali Państwowych Zakładów Przemysłu Dzwonniczego Nr 4 (dawniej Geyer) przy ul. Piotrkowskiej 293/295 z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Rad Zakładowych z działalności za ostatni okres, a) dyskusja, 2) Sprawy organizacyjne, 3) Wolne wnioski. Obecność wszystkich obowiązkowa.

ROZDZIAŁ ODZIEŻY Z DARÓW UNRRA

W ciągu października rb. Wydział Oplek Społecznej Zarządu Miejskiego prowadził nadal akcję rozdawania odzieży z darów UNRRA.

Rozpatrzone przychylnie ponad 4000 podań i przydzielono odzież około 8000 osobom.

CENY OGŁOSZEN: Drobne: za wyraz petiowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalte poza tekstem — 14, w tekście — 21, w numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny, Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. Red. Nocej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”

Ze sportu

Sekcja piłki ręcznej Zrywu przygotowuje się do mistrzostw kl. A

W pięknej sali gimnastycznej łódzkiej YMCA, ogniskuje się życie sportowe całej Łodzi. Z sali korzystają w okresie zaprawy zimowej wszystkie niemal kluby sportowe. Trenują tu lekkoatleci, bok-



Sekcja piłki ręcznej Zrywu. W środku z piłką popularna lekkoatletka Głazewska.

serzy, a przede wszystkim sekcje gier sportowych siatkarskiej i koszykarskiej. Z sali YMCA korzysta również sekcja piłki ręcznej K. S. Zryw. Niewiasty i mężczyźni trenują razem.

Dochodzi godzina 19. Sala zaczyna się zapelniać młodzieżą obojga płci. Po lśniącej polskim posadce można się tylko poruszać w gimnastycznych pantofelkach. Kto ich nie posiada, musi paradować na bosaka, na to nie ma rady.

NAPIERW GIMNASTYKA

Tak jak każda zaprawa, zaprawa piłkarskiej i siatkarskiej Zrywu rozpoczyna się w tej ostatniej rej wodzi popularna lekkoatletka łódzka i jedna z najlepszych koszykarek i siatkarek Głazewska. Pań jest tylko sześć, po przeciwnej stronie siatki chłopów jest o wiele więcej, ale

czyna się od gimnastyki. Trwa ona około pół godziny. Później, w poprzek sali przewieszona jest siatka i wszyscy są w swoim żywiole. Po jednej stronie ustawia się pleć męska, po drugiej żeńska.

i tak nie mogą dać rady bardziej zaawansowanym niewiastom.

PLEĆ PIĘKNA DENERWUJE SIĘ...

Za każdą niemal densutą piłkę pleć piękna gniewa się i denerwuje. Głazewska musi je uspakajać i zachęcać do dalszej gry. Ale nie toczy się ona płynnie. Co chwilę się rwie i rozpoczyna na nowo. Wreszcie niewiasty rezygnują ze swych partnerów, ustawiają się w kółko i w swoim „kółku” delectują się piłką. Urazeni chłopcy dzielą się na dwie partie i pod okiem swego instruktora Bogdańskiego sami teraz grają w siatkówkę.

W rogu sali zabawiają się piłką najmłodsi chłopcy po 10—12 lat. Czas szybko ucieka. Do sali pomalutko przemycają się młodzieńcy w białych

Kolczyński już walczy i wygrywa

Kolczyński, który podczas walki finałowej o mistrzostwo Polski w wadze średniej z Sobczakiem z Poznania, uległ kontuzji rozcięcia łuku brwiowego — wyleczył już swą ranę i w niedzielę walczył w reprezentacji swego klubu KS. Grochów na meczu z Radomiakiem.

W ramach tego meczu, który zakończył się zwycięstwem Grochowa 12:4 i zapewnił mu tytuł mistrza Warszawy Kolczyński spotkał się w wadze półciężkiej z Drabkowskim. Drabkowski w pierwszej rundzie uległ zranieniu w głowę i musiał zrezygnować z dalszej walki.

Polacy zdobyli Szkocję

Po piłkarzach Szkoci chcą bokserów

Śląski OZB otrzymał powtórne pismo od Szkockiego Związku Bokserskiego z propozycją rozegrania kilku spotkań bokserskich z drużynami szkockimi. Szkoci proponują rozegranie meczów w lipcu 1947 r. Jako powód przesunięcia pierwotnego terminu z zimy na lato — Szkocki Związek Bokserski tłumaczy, tym, że w chwili obecnej dysponują salami, mogącymi po-

mieścić nie więcej jak 7.000 widzów. Wobec tego, że w związku z popularnością bokserów polskich u Anglików, licząc co najmniej na frekwencję 30.000 widzów, imprezy te muszą zorganizować na wolnym powietrzu.

SOZB czyni wobec tego starania ściągnięcia Szkotów do Polski na marzec 1947 r., celem rozegrania 4 spotkań w różnych ośrodkach sportowych Polski.

Rzeźnicki najlepszy w Warszawie

Zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Kolarskiego ustalił listę najlepszych kolarzy szosowców swego okręgu w sezonie 1946 r. Podstawą do klasyfikacji była ilość zdobytych punktów w dziesięciu ogólnopolskich konkurencjach szosowych i mistrzostwach Polski, w których kolarze stołeczni brali udział:

- 1) Rzeźnicki M. (SKP) — 126 pkt., 2) Kapiak Józef (Milic. KS) — 114 pkt., 3) Napierała B. („Sarmata”) — 113 pkt., 4) Wójcik (KKS „Orzeł”) — 102 pkt., 5) Kudert R. (SK Poznań) — 98 pkt., 6) Wrzesiński W. („Orzeł”) — 66 pkt., 7) Wiśniewski Z. („Sarmata”) — 59 pkt., 8) Siemiński R. („Elektryczność”) — 57 pkt., 9) Bański K. („Sarmata”) — 43 pkt., 10) Bober L. (Milic. KS) — 32 pkt.

Czy wiecie, że...

— Taborek wstąpił dlatego do Zrywu, że jak oświadczył Zryw otacza swych zawodników troskliwą opieką. Ambicją Taborka jest znalezienie Zrywowi wagi ciężkiej. Kandydata ma już podobno upatrzonego.

— Pietrasik popularny pięściarz Zrywu, (pochodzi z Tomaszowa Mazowieckiego. Pietrasik uczęszcza w Łodzi do „Technicum Włókienniczego” i ma zamiar zostać dobrym fachowcem w tej dziedzinie.

— Pięściarze Zrywu wyjadą do Węgier prawdopodobnie bez wagi ciężkiej. Zamiast niej pojedzie dwóch zawodników w którejs z wag lżejszych.

koszulkach z czerwonymi przez pierś otokami. Teraz się zbliża godzina ich treningu K. S. Zjednoczonych.

Kilka rzutów do kosza kończy trening sekcji żeńskiej Zrywu — kandydatek do tytułu mistrza Łodzi w siatkówce i koszykówce żeńskiej.

GLAZEWSKA MÓWI...

W drodze do szatni zamieniamy kilka słów z Głazewską.

— Zawodniczki nasze nie dysponują czasem — uskarża się nasza rozmówczyni — i często uciekają mi z treningów. Każda z nich ma jakieś kłopoty domowe. Poza tym nie mają tak bardzo z kim trenować. Chłopcy są przeważnie początkujący, a one już należą do zaawansowanych zawodniczek. Gdy któryś z nich sknoci, zaraz się denerwują.

Do najbardziej nerwowych należą Strzelecka i Gruszczyńska.

— Ale i tak będzie dobrze — uspakaja nas Głazewska. Mistrzostwo w koszu musimy zdobyć mruwane. W siatkę też się postaramy. Szkoda, że TUR tak niesprawiedliwie postąpił wobec byłej swej zawodniczki Janickiej i zawiesił ją za to, że grała na zlocie ZWM-u (będąc jego członkiem) na 18 miesięcy. W ten sposób nie propaguje się wychowania fizycznego...

Głazewska spieszy się do szatni, a my do redakcji. A więc do soboty. Do meczu ze Zjednoczonymi, który odbędzie się w ramach toczących się obecnie rozgrywek o mistrzostwo Łodzi w siatkówce.



Głazewska z koleżankami przy starcie.

Z drużynowych mistrzostw Łodzi

Geyer zwycięża 14:2

We wczorajszym meczu bokserskim o mistrzostwo kl. A pomiędzy Geyerem a Zjednoczonymi zwycięstwo odniósł Geyer 14:2.

W wadze muszej Bednarek (G) pokonał Kargiela (Z), w kogucie Kamiński (G) zmusił do poddania się w I rundzie Czarneckiego (Z), w piórkowej zwyciężył Guzowski (G) w pierwszej rundzie przez techniczne k o Wypycha (Z), w lekkiej Kazimierzczak (Z) zremisował z Mazurem (G), w półśredniej Kukulak (Z) w pierwszej rundzie uległ kontuzji, po obliczeniu punktów uznano walkę jego z Kalińskim (G) za remisową, w średniej Trzęsowski (G) pokonał na punkty Szczański (Z), w półciężkiej Skrobiranda (G) w trzeciej rundzie znokautował Szczecińskiego. W wadze ciężkiej Jaskóła (G) zdobył dwa punkty walkowerem.

Piękny czyn

uczniów 11-go Gimn. Państw. w Łodzi

Uczniowie i Rada Pedagogiczna 11-go Gimnazjum Państwowego w Łodzi, ul. Krzywicka 7 — wpłacili do PKO na konto Funduszu odbudowy Warszawy zł. 14.732.— zebrane z imprez i składek.

Dyżury aptek

Cymer — Wólczańska 37
Bojarski — Przejazd 19
Unieszowski — J. Dąbrowskiego 245
Epszajn — Piotrkowska 225
Frawkowska — Brzezińska 56
Pawłukiewicz — M. Nowożyłki 12